Nr 280. Kraków, 6 Grudnia — Piątek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	frank. 80	frank. 20	frank. 7.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Biúro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiéj, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Biúro A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Prader Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wład. Raczkowski*, Faubourg Poissonière Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 5 grudnia.

Dziś Kraków odprowadza do grobu zwłoki Wincentego Pola.

Krytyki rzeczą mówić o poecie, o jego stanowisku w literaturze i poezyi narodowej, o jego związku duchowym z tym zastępem wieszczów i poetów, którzy wspólnemi siły wznieśli ideał Polski na wyżyny nieśmiertelności, wielbić lub poddawać rozbiorowi tę pieśń, która najdłużej i nieprzerwanie płynęła z jego lutni, a choć nie zawsze równej mocy, zawsze w jeden uderzała akord wiary, tradycyi narodowej i nadziei w przyszłości.

Lecz poezya ma w narodzie naszym jeszcze inne znaczenie. Jest ona dźwignią, była drogoskazem, pozostanie skarbem chroniącym odarty naród od nędzy i głodu duchowego; była ona przeto bronią polityczną dla rozbrojonych. Wincenty Pol nie opuszczał natchnienia i pracy naukowej dla działania politycznego, niemniej przedstawia kierunek dążeń, uczuć i przekonań, jest jednym z przywódców duchowych całej Polski. Imię przeto jego nie tylko do literatury, ale i do dziejów należy.

W harmonijnym chórze tej pieśni życia i przyszłości, jaki wznosił ten zastęp wieszczy, Wincentemu Polowi przypadło miejsce odrębne, niezawisłe. Wzbijając się od innych mniej może wysoko, podjął w pieśni związek tradycyj, żywe tętna dawnego obyczaju, oddziaływał też przeciw obcym wpływom odrodzeniem ducha rodzinnego. Poeta tradycyi narodowej wiążący z ziemią naszą, ludem, szlachtą i rycerstwem polskiem kołatane na wszystkie strony pokolenie pogrobowe, podawał zdrową strawę narodowi i nigdy go jednem słowem nie zgorszył.

Czemu atoli zawdzięczał Wincenty Pol tę wewnętrzną równowagę, tę siłę ukojenia serc i przelania w nie miłości rzeczy rodzinnych, czemu tę pogodę niczem niezachmurzoną i spokój, tak rzadki u poetów szkoły romantycznej? Poezya nasza była przeważnie religijną, ale niekiedy przechodziła chwile rozpaczy lub mglistości. Wincenty Pol chronionym był od zboczeń nie tylko siłą uczucia religijnego, ale przez ścisłość katolicką.

Poeta tradycyi katolickiej narodu, przedstawiał też potęgę dodatnią, której wpływem przechowała się łączność pokoleń. Potęgę tę skruszyć, poetę strącić z piedestału, bywało zadaniem tych, którzy świadomie lub bezwiednie Polskę spychali z kolei przeszłością wskazanej na zgubne tory.

Epoka poezyi, rzecby można, dogorywała w ociemniałym starcu, co przeżył swoich druchów po lutni i pozostał osamotniony wśród mnożących się mogił.

Naród nie czeka ze swoim sądem — osądził już Pola, czyniąc go najpopularniejszym dzisiaj poetą. Nad grobem jego czuje każde serce polskie pociechę, bo Wincenty Pol żyć będzie w narodzie nieśmiertelnością swej pieśni.

O obchodzie d. 29 listopada w Paryżu odbieramy następujące sprawozdanie:

Paryż 29 listopada.

Dzisiaj wychodźcy nasi w Paryżu obchodzili czterdziestą drugą rocznicę listopadowego powstania, a obchodzili ją jak przystało, nabożeństwem wspólnem w kościele Wniebowzięcia. Nie wielką świątynię w dniu tym pamiątkowym zapełniło, można powiedzieć, kilka pokoleń obecnych tu rozbitków naszych. Świeciły między niemi srebrne głowy nielicznych już waleczników z pod Grochowa i Ostrołęki, z kilka ławek zajmowała pozostała jeszcze garstka dzieci naszych polskich w mundurkach szkoły Batignolskiej. Mszę św. odprawił O. Karol Grabianka ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, a wymowną do zebranych naukę miał O. Aleksander Jełowicki, żołnierz i poseł w 1831 r., dziś osiwiały w służbie ołtarza, znany w całej ojczyźnie z prac kapłańskiego zawodu.

Wziąwszy za przedmiot nauki wyjęte z nieszpornego nabożeństwa wyrazy: „Uczyń moc ramieniem Twojem, o Boże; wynieś pysznych, a podnieś pokornych," zapytywał dziejów naszych i dzisiejszego stanu dusz naszych, dla czego tak długo, bo oto już wiek cały trwa niedola nasza? a wskazując pychę za główny nasz grzech narodowy, w niej najpierwszą dopuszczeń bożych wskazywał przyczynę. Byliśmy już nad brzegiem przepaści, mówił, kraj był już raz poćwiertowany, a jeszcześmy się przedewszystkiem o dogodzenie próżności naszej o zadosyćuczynienie pysze naszej troszczyli. Upokorzył nas też Pan nad wszystkie narody, i oto przez lat sto pijemy zelżywość i karmiemy się łzami samemi. Upokorzeni jesteśmy, ale czy pokorni? Niestety, kiedy nam wszystko odjętem zostało, w czem pokarm dawniej znajdowała pycha, zaczynamy hołdować nowej zagranicznej pysze, pysze rozumu, tej rodzicielce wszelkiej pychy, bo stawiającej siebie wyżej nad wszelką powagę, wyżej nad Boga samego. Tak zwana inteligencya nasza wtorując tym, co wojnę wypowiedzieli kościołowi, chce nas na nowe prowadzić bezdroża i dawną jedność narodową podkopuje i zabija. Dzisiaj lud tylko u nas zachował niezachwianą dawną religijność i prostotę lud tylko jest pokorny. Oto dla czego klęski po klęskach dojmują nam coraz więcej, i nie widzimy dla siebie na ziemi ratunku. Ale, kończył wzruszony kaznodzieja, jeżeli tych słów gorzkich wysłuchać dzisiaj musicie, bo takie jest twarde posłannictwo tu nasze, z pociechą serca mam jeszcze dla was i słowo ulgi, jak plastr miodu na osłodę: Oto powiadam wam, bo was znam, i znam mój naród, że w nim dobro całkiem nie zamarło, owszem żyje jeszcze, ścięte tylko chłodem dzisiejszej epoki, zamarzło. Rozgrzejcie dusze wasze, z dawną wiernością stańcie około chorągwi kościoła, już nie tylko upokorzeni, ale prawdziwie pokorni, a zmiłuje się Pan nad nami i uczyni nas ramieniem swojem, wyniszczy pysznych, a pokornych podniesie.

Wzruszenie słuchaczy było wielkie, na nie jednem obliczu marsowem weteranów listopadowego powstania widzieć można było ślady rozrzewnienia.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 2 grudnia.

Posiedzenie sejmowe wieczorne.

Dalszy ciąg debaty specyalnej nad pojedynczemi artykułami ustawy szkolnej.

Przy § 17 traktującym o opłatach szkolnych dla zamiejscowych i uwolnieniu od tychże zażądał głosu p. Smarzewski:

W artykule tym występuje kwestya wielkiej doniosłości. Zasada, która w innych krajach była przedmiotem długich i obszernych sporów to jest kwestya, czy nauka w szkołach ludowych ma być udzielona bezpłatnie czy za opłatą. Panowie sobie przypominają, że parę lat temu Francya zapisała bezpłatność nauki w szkołach ludowych na sztandarze swoim i pod tym sztandarem długo walczyła. U nas w tej chwili zdaje mi się sporu nad tym przedmiotem wcale byćby niepowinno. W tej chwili, kiedy czujemy wszyscy jak wielką jest potrzeba światła i nauki w kraju, kiedy właśnie z pominięciem wielu innych spraw także niemniej ważnych poświęcamy resztę drogiego czasu wypracowaniu tej ustawy, która nakoniec ma położyć silny fundament oświacie ludowej, zdaje mi się, że nie znajdzie się wielu członków, tego Wys. Zgromadzenia, którzyby sądzili, że byłaby to chwila właściwa, żebyśmy przykładali rękę do tego, aby zapalić świecznik nauki, i zaraz to światło chować pod korzec i jak za rzecz, która się mierzy na kwarty, albo funty, żądać, aby ten płacił 5 a ów 6 c.

Ktoś zarzucił, że szkoła kosztuje, a więc słusznie, aby ten, co z niej korzysta, zwrócił część nakładu temu, który na nią łoży. Ale jest wiele innych rzeczy, które także kosztują. Wszak każda studzienka na pastwisku gminy jeżeli nie wymaga wielu kosztów, to zawsze pracy kosztuje, a kiedy przyjdzie spragniony wędrowiec i przysunie usta swe do niej, by się pokrzepić, czy kto powie mu: Tyś nietutejszy, chcesz wody się napić, to dawaj 3 grosze, a potem się napijesz.

Nauka w tym rozmiarze, jak ją daje szkoła ludowa, jest tak potrzebną jak spragnionemu woda. Może być, że się obawiano wielkiego napływu do tych szkół miejscowych. Wiemy, że w innych krajach podnoszono ten wzgląd, który może mieć pewien pozór za sobą, tam, gdzie jest wielki ruch ludności przemysłowej, gdzie jest ludność zarobkowa, która często się przenosi z miejsca na miejsce. Tam może się namnożyć dzieci zamiejscowych i może to być przykro dla rodziców, że cudze przybysze zabierają miejsca ich dzieciom. Ale u nas tak nie jest. U nas ludność trzyma się siedziby, u nas tego ruchu przemysłowego, tego niebezpieczeństwa nie masz. Jeśliby nareszcie wśród tej wiejskiej szkoły usiadło obce dziecie i chciało także skorzystać z tego światła, które się tam rozdziela, to mnie się zdaje, że to wcale przykrem gminie nie będzie, a Bóg jej to wynagrodzi."

Z tych powodów wnosi mowca, aby tylko ustęp 1 tego artykułu zostawić: a mianowicie:

„Nauka w szkołach ludowych udziela się bezpłatnie."

PP. Chrzanowski, Krzeczunowicz i Szaszkiewicz popierali wniosek p. Smarzewskiego; sprawozdawca również oświadczył się za nim z radością a przy głosowaniu przeszedł wniosek jednogłośnie.

Doniosłość ustawy kulminuje w § 18 (dawniej 19) w którym jest mowa, w jaki sposób ma być pokryty niedobór w dochodach miejscowego funduszu.

P. Grocholski postawił poprawkę zmieniającą całą stylizacyę tego paragrafu w tym kierunku, aby obszar dworski nie mógł być pociąganym do wyższego pokrycia niedoborów w dochodach miejscowego funduszu szkolnego jak tylko w jednej trzeciej części tego, do czegoby w miarę swych podatków bezpośrednich był obowiązany, gdyby do związku gminnego należał.

Sprawozdawca zażądał zawieszenia posiedzenia, dla porozumienia się członków komisyi. Po naradzie trwającej więcej niż pół godziny oświadczył, iż komisya postanowiła poprawkę p. Grocholskiego uwzględnić i z niej dwa artykuły 18ty i 19ty złożyć: a mianowicie:

„Art. 18. Jeżeli dochody miejscowego funduszu szkolnego wymienione w art. 15, lit. *a*, *b*, *c*, *d*, nie wystarczają na opłacenie nauczycieli, obowiązane są gmina i obszar dworski do wnoszenia na ten cel do miejscowego funduszu szkolnego dodatków pieniężnych, a to gmina aż do wysokości 12% podatków bezpośrednich w gminie opłacanych, a obszar dworski przyczynia się do pokrycia niedoborów aż do wysokości 4% podatków bezpośrednich z obszaru opłacanych, każde z nich o tyle, o ileby to na mocy dawniejszych zobowiązań, bądź to w naturze, bądź też w gotowych pieniądzach na utrzymanie nauczyciela już uiszcza, nie dorównało oznaczonym dla niego procentom.

„W każdym jednak razie obszar dworski przyczynia się do pokrycia wspomnianego niedoboru w trzeciej części tego, do czegoby w miarę swych podatków bezpośrednich był na mocy ustaw obowiązany, gdyby należał do związku gminy miejscowej.

„Dodatki pieniężne od gminy pokrywane być mają w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki pieniężne na gminach ciążące."

Bez rozpraw przyjęto w zmienionej przez komisyę stylizacyi:

„Art. 19. Zasiłku z funduszów szkolnych okręgowych a względnie krajowych na pokrycie niedoboru w dochodach na utrzymanie nauczycieli przeznaczonych, Rada miejska miejscowa żądać dopiero wtenczas ma prawo, gdy wykaże, że to, co gmina na ten cel, bądź to na mocy dawniejszych zobowiązań do corocznych datków w pieniądzach lub w naturze, bądź to na mocy niniejszej ustawy, wynosi przynajmniej 12% podatków bezpośrednich, a to co obszar dworski na ten cel, bądź to na mocy dawniejszych zobowiązań do corocznych datków w pieniądzach lub w naturze, bądź na mocy niniejszej ustawy już opłaca, wynosi przynajmniej 4% podatków bezpośrednich.

„Co do tych miast i miasteczek, które posiadają własny majątek zakładowy, orzeka Rada szkolna okręgowa, a względnie Rada szkolna krajowa, po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego a względnie Wydział krajowy, czy i jaki zasiłek ma im być przyznany z funduszu szkolnego okręgowego lub z funduszu szkolnego krajowego."

Przemawiał jeszcze Bodnar, który żąda, aby w te 12% które gminy opłacać mają, wliczono to, co dotychczas opłacają. „Coby gmina powiedziała, gdybym bez tego przyszedł do domu!"

Do art. 20 traktującego o zakresie Rady szkolnéj miejscowéj, żądał ks. Lisiewicz, ażeby takowa zawsze (nietylko gdy jest upoważniona) wypłacała należytości. Przyznaje mowca, że widzi dążność, aby usunąć nauczyciela od zależności od gminy, ale téj dążności nie uważa za stosowną i wolałby, aby nauczyciel był zawisłym od gminy a raczéj od Rady szkolnéj, która go płaci. Popierał go Pawlików.

Odpowiedź pozostawiła Izba sprawozdawcy, który przedstawił krótko jak upokarzającem jest położenie nauczyciela, który płacę swą pobiera od gminy, poczem artykuł w stylizacyi komisyi przyjęto:

„Art. 20. Rada szkolna miejscowa zarządza funduszem szkolnym, pobiera wszystkie dochody, czuwa nad ich regularnem wpływaniem, wypłaca należytości (jeżeli do tego jest upoważniona i układa jego roczny preliminarz.

„Kasowość i rachunki załatwia kasa gminna, jeżeli ją do tego wezwie Rada szkolna okręgowa.

„Nadzór i kontrolę nad miejscowemi i funduszami mają Rady szkolne okręgowe i Rada szkolna krajowa, która wyda potrzebne w téj mierze instrukcye i przepisze sposób, w jaki Rady szkolne miejscowe winny zarządzać."

Przy art. 21 znowu wszczęła się dyskusya. Ks. Szaszkiewicz żądał opuszczenia tego artykułu, który uprawnia Radę okręgową do kontroli nad Radą miejscową. Popierał go ks. Pawlików. Po przemówieniu p. Pietruskiego i sprawozdawcy przyjęto art. 21 według wniosku komisyi:

„Art. 21. Czynności wymienione w artykule poprzednim ustępu 1 lub niektóre z nich może Rada szkolna okręgowa na jakiś czas odjąć Radzie szkolnéj miejscowéj i bądź powierzyć je innéj Radzie szkolnéj miejsoowéj, bądź załatwić z własnego ramienia."

Tu uchwalono na wniosek sprawozdawcy art. 15 pozostawiając w zawieszeniu lit. *c)* o karach pieniężnych.

„Art. 15. Do miejscowego funduszu szkolnego należą grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne

Do tego funduszu wpływają:

a) wszystkie dochody z majątku szkolnego,

b) ofiary, do których się zobowiązały kiedykolwiek na rzecz szkoły miejscowéj gminy, korporacye, instytucye, lub osoby prywatne, jakoteż datki dobrowolne,

c) kary pieniężne, ściągane od rodziców za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły,

d) dodatki pieniężne od gmin, obszarów dworskich czyli w ogóle od stron konkurujących na utrzymanie nauczycieli."

Uchwalono następnie z małą poprawką ks. Szaszkiewicza:

„Art. 22. Z dochodów miejscowego funduszu szkolnego ma się przedewszystkiem opłacać nauczycieli. Na inne cele szkolne, można ich użyć jedynie za przyzwoleniem Rady szkolnej okręgowej, gdy się okaże nadwyżka w dochodach, albo w razie, gdy część ich już na mocy zapisu lub ustawy była na inne cele przeznaczona."

Do art. 23 czni ks. Szaszkiewicz uwagę, że będzie bardzo niewygodnie, jeżeli gmina będzie zmuszoną nie raz 8 do 9 mil odsyłać pieniądze na płacę nauczycieli przeznaczone, a temu ostatniemu również uciążliwem będzie jeździć po te pieniądze.

P. Pietruski sprzeciwia się poprawce, którą ks. Szaszkiewicz stosownie do swego przemówienia stawia. W rozprawie tej brali udział jeszcze za ks. Szaszkiewiczem pp. Fecak i Zakliński.

Przyjęto artykuł według projektu komisyi:

„Art. 23. Dochody miejscowego funduszu szkolnego przeznaczone na płace nauczycielskie, należy w terminach przepisanych odsyłać do kasy funduszu szkolnego okręgowego, albo do innej, którą oznaczy Rada szkolna okręgowa.

„Wyjątkowo może Rada szkolna okręgowa upoważnić Radę szkolną miejscową do wypłacania nauczycielom należytości wprost z miejscowego funduszu szkolnego, w którym to razie ustaje obowiązek odsyłania jego dochodów do kas innych."

Art. 24 przyjęto po krótkiej dyskusyi z poprawką stylistyczną p. Smarzewskiego przyjętą przez sprawozdawcę według brzmienia projektu.

„Art 24. Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, jakoteż na wystawienie albo najem pomieszkań dla nauczycieli, o ile nauczycielom służy do tego prawo, wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki i pola na szkółkę owocową lub pasiekę, a niemniej miejsca na ćwiczenia gimnastyczne ponoszą właściwe gminy, o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie zobowiązań prawomocnych trzecich osób, korporacyj, funduszów albo zapisów.

„Obszar dworski w obrębie gminy położony przyczynia się do opędzenia tych wydatków w stosunku w art. 18 za zasadę przyjętym.

„Zasiłki na nie mogą w razach wyjątkowych udzielane być gminom z funduszu szkolnego okręgowego lub krajowego w formie zaliczek, które po upływie pewnego czasu na raz lub ratami mają być zwrócone.

„Dochodów miejscowego funduszu szkolnego można użyć na ten cel tylko pod warunkami w artykule 22 wymienionemi. Z resztą Rady szkolne okręgowe wpływać będą na gminy, aby te starały się zebrać na takie wydatki osobne fundusze, z których się utworzy odrębny dział miejscowego funduszu szkolnego, wyłącznie na ten cel przeznaczony."

Równie przyjęto Art. 25 z dodatkiem p Grocholskiego w nastpującem brzmieniu:

Art. 25. Jak należy stawiać i urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne, przepiszą osobne instrukcye Rady szkolnej krajowej, która ku temu zażądać może w razie potrzeby pomocy technicznych urzędów państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje. Instrukcye te układane będą z uwzględnieniem miejscowych sposobów budowania."

Do art. 26, na który już przy ogólnéj dyskusyi sprawozdawca zwrócił uwagę, iż go umieszczono tylko dla tego, ponieważ obawiano się, iż w razie opuszczenia tego artykułu odmówienia sankcyi zabrał głos imieniem rządu komisarz Löbe:

W dyskusyi ogólnéj podniesione zostały ważne zarzuty przeciw art. 26. P. sprawozdawca broniąc wniosków komisyi, nadmienił, że artykuł ten wzięty został w projekt niniejszy na wyraźne żądanie rządu, dla tego winienem wyjaśnić jaki cel przywiązywał rząd do tego art. Artykuł ten opiewa: „Utrzymanie konfesyjnych albo innych szkół prywatnych nie uwalnia od obowiązków, które niniejsza ustawa wkłada na wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania lub obrządku." Jest tu orzeczona zasada, że utrzymanie szkół konfesyjnych nie uwalnia od obowiązków utrzymywania publicznych. Zasada ta ma tę faktyczną doniosłość, że w gminach o ludności mięszanych wyznań, dajmy na to ewangielickiego i katolickiego, jeżeli istnieje już szkoła ewangielicka, utrzymywana siłami własnemi członków tego wyznania wcale nie uwalnia członków wyznania ewangielickiego od obowiązków przyczyniania się na rzecz szkół publicznych. Podniesiono przy tym artykule obawę, że możnaby wywnioskować ztąd, że istniejące w kraju tak zwane szkoły parafialne są szkołami prywatnemi, i że ztąd można na takowe nałożyć obowiązek utrzymywania obok nich szkół publicznych. Obawy te nie są uzasadnione. Przedewszystkiem muszę nadmienić, że w ustawodawstwie szkolnem szkoły parafialne nie istnieją i nazwano je pospolitemi szkołami ludowemi. Szkoły tak zwane parafialne wzięły ztąd swoją nazwę, że dawniéj kościół i szkoła były ze sobą ściśle połączone. Szkoły parafialne zakładano w miejscach, gdzie była siedziba parocha. Gmina, która należała do parochii, należała też do związku szkolnego, a nawet w okręgu dekanatu był okręgowy nadzór szkolny. Pomimo téj nazwy, jaką im dano, są one szkołami publicznemi a nie konfesyjnemi. Ustawa państwowa z dnia 14 maja 1869 stanowi w § 2, że wszystkie szkoły bądź w całości bądź w części z funduszu państwa, kraju, powiatu lub gminy, są szkołami publicznemi, i jako takie przystępnemi dla wszystkich uczniów jakiegokolwiekbądź wyznania lub obrządku. Dalsze cechy charakterystyczne szkół parafialnych są te, że nauczyciel sprawujący w niéj swoje obowiązki nauczycielskie, ma charakter urzędnika publicznego, a władze szkolne nietylko są dla niego nadzorem szkolnym, ale są oraz opiekunem, gdyż mają się starać o alimentacyę i inne rzeczy, a dalej mają jako szkoły publiczne prawo wydawania świadectw, ważnych w państwie. Inaczéj ma się rzecz ze szkołami konfesyjnemi. Ustawa z d. 25 maja 1868, mocą której wydane zostały zasadnicze ustawy względem stosunku szkoły do kościała, przyznaje każdemu kościołowi albo stowarzyszeniu religijnemu prawo własnemi środkami zakładać albo utrzymywać szkoły do uczenia młodzieży pewnego wyznania. Wolno wprawdzie do téj szkoły uczęszczać i dzieciom innego wyznania, lecz pomimo to szkoły te nie mają charakteru szkół publicznych. Pełnienie funkcyj nauczycielskich przy tych szkołach nie ma charakteru urzędu publicznego, a szkoły te nie są upoważnione do wydawania świadectw ważnych w państwie. Rozpatrzywszy się bliżéj w urządzaniu szkół tak zwanych parafialnych, nie można wątpić ani na chwilę, że one są szkołami publicznemi, bo są utrzymywane bądź w całości bądź w części z funduszów gminnych łub krajowych i przystępne dla dzieci każdego obrządku i wyznania, a nauczyciele dla nich postanowieni, pełniący te funkcye, mają charakter urzędników publicznych. Nie można zatem tych szkół żadną miarą policzyć w poczet szkół konfesyjnych, są one bez przecznie szkołami publicznemi. Wobec tych uwag sądząc, że obawy które z powodu tego artykułu podniesione zostały, teraz upadły.

Poseł Grocholski odpowiada, że pomimo wyjaśnień zastępcy komisarza rządowego obstawać musi przy swojem zdaniu, że ten artykuł jest niepotrzebny, choćby dla tego, że ustawa nie powinna zawierać rozporządzeń negatywnych, bo takim sposobem wszelką niedorzeczność możnaby umieścić w ustawie, możnaby powiedzieć naprzykład, że ból zębów nie uwalnia nikogo od obowiązku zakładania szkół. Nie wiem jakby to nazwać i ocenić, gdyby dla niepomieszczenia takiego rozporządzenia, które jest zbytecznem, bo się samo przez się rozumie, rząd miał odmawiać sankcyi całéj ustawie.

Uchwalono tedy art. 26 według brzmienia komisyi:

Art. 26. Utrzymanie konfesyjnych albo innych szkół prywatnych nie uwalnia od obowiązków, które niniejsza ustawa wkłada na wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania lub obrządku."

Przy art. 27 rozwinęła się zasadnicza dyskusya. P. Grocholski wnosił, aby ustanowić we wszystkich okręgach dodatek stały 4% na potrzeby szkolne.

P. Chrzanowski zwracał uwagę, że już w komisyi podobny wniosek uczyniono, lecz z powodu braku kompetencyi sejmu do uchwalenia podatku, — gdyż to byłby niewątpliwie podatek — nie dodatek do podatku — odrzucono ten wniosek.

Krzeczunowicz przemawiając za wnioskiem p. Grocholskiego nadmienił, że choćby dotąd nie było wolno takiego dodatku ustanowić, to sejm może to zmienić, gdyż późniejsza ustawa znosi dawniejszą.

Komisarz rządowy zabrał głos, odmawiając na podstawie Statutu krajowego kompetencyi sejmu do uchwalenia takiego podatku.

Mimo powtórnych przemówień pp. Grocholskiego i Krzeczunowicza odrzucono poprawkę odnośną pierwszego a uchwalono paragraf 27 według wniosku komisyi.

Art. 27. Nauczyciele szkół ludowych pobierają swe płace z funduszu szkolnego okręgowego, który nadto dostarczać będzie środków na przybory szkolne biblioteki, na opędzenie wydatków konferencyj nauczycielskich okręgowych i na inne wydatki, których wymaga wspólne dobro szkół całego okręgu.

Do tego funduszu wpływają:

a) Dochody pieniężne z miejscowych funduszów szkolnych przeznaczonych na płace nauczycielskie;

b) zapisy i darowizny;

c) zasiłki z funduszu szkolnego krajowego;

d) dodatki do podatków przez Rady powiatowe na cele szkolne uchwalone.

W gminie stanowiącej przez się okrąg szkolny, fundusz szkolny jest oraz funduszem szkolnym okręgowym.

Zanim przystąpiono do dyskusyi nad art. 28, wniósł p. Smarzewski, aby ze względu, iż wszystkie najważniejsze postanowienia już przedyskutowano, przyjąć dalsze §§. *en bloc*.

Wniosek ten przyjęto prawie jednogłośnie. W końcu jeszcze uchwalono ustęp *c)* art 15. (powyżej podany), a odroczywszy przyjęcie w trzeciem czytaniu całej ustawy do jutra, zamknięto posiedzenie o godz. 11¾ w nocy.

Lwów 3 grudnia.

Dziewiętnaste posiedzenie sejmowe.

Dla ruskiego święta rozpoczęło się dziś posiedzenie dopiero wieczór o godz. 6½. Przeszło godzinę czasu zabrało odczytanie drugiego protokułu poprzedniego posiedzenia i niezmiernie długiemi motywami opatrzonego wniosku świętojurców Kowalskiego i Fortuny o zmianę ustawy konkurencyi kościelnej. Wnioskodawcy żądali, aby przedmiot ten uznać za naglący i odesłać do Wydziału krajowego. — W skutek tej nagłości zawiązała się dyskusya między p. Kowalskim i p. Pietruskim, który to ostatni sprzeciwiał się uznaniu tak ważnego przedmiotu za naglący. Odesłano takowy do Wydziału krajowego.

Ks. Marszałek odczytał pismo Namiestnika donoszące, iż Najj. Pan odręcznem pismem z 1 grudnia polecił mu zamknąć sejm dnia 7go.

Z porządku dziennego przystąpiono do trzeciego czytania uchwalonej wczoraj ustawy szkolnej i przyjęto takową w trzeciem czytaniu.

Potem p. P. Paszkowski imieniem komisyi administracyjnej zdawał sprawę o petycyi kmitetu Towarzystwa gospodarskiego w sprawie urządzenia szkoły leśnictwa w Galicyi.

Przyjęto bez dyskusyi następujące dwa wnioski komisyi: 1) sejm poleca Wydziałowi krajowemu popieranie komitetu Towarzystwa gospodarczego w jego usiłowaniach założenia stałej szkoły leśniczej przy c. k. wyższym technicznym zakładzie we Lwowie i doprowadzenie rokowań z rządem do tego skutku, aby jak najprędzej szkoła ta otworzoną została; 2) udziela temuż Towarzystwu 300 złr. rocznej subwencyi na urządzenie kursu leśnictwa.

Nastąpiło z porządku dziennego sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wykupna mesznego, skopczyny i innych tej natury danin kościelnych.

Sprawozdawcą jest p. Kowalski.

Po wyjaśnieniu kilku zapytań ze ztrony p. Lisiewicza i Kulczyckiego stawianych postawił p. Splawiński wniosek o przyjęcie tej ustawy *en bloc*.

P. Krzeczunowicz stawia poprawkę do § 2, ażeby termin zgłoszenia do wykupu z jednego roku przedłużyć na 2 lata. Po przemówieniu sprawozdawcy upadła jednak poprawka p. Krzeczunowicza, poczem przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu *en bloc*.

W skutek przyjęcia tej ustawy załatwiono kilka petycyj. Szott prosi o odczytanie petycyi mościskiej w tym przedmiocie, sam jednak zostaje za tym wnioskiem.

P. Chrzanowski zdaje następnie sprawę w imieniu komisyi edukacyjnej o wnioskach posłów Pietruskiego, Szujskiego i Dunajewskiego względem udzielania z funduszu krajowego zasiłków szkołom ludowym publicznym i dodatków do płac nauczycielskich, i przedkłada do uchwalenia następującą uchwałę:

Uchwałę
Sejmu królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

„1. Sejm poleca zamieścić na budżecie wydatków na rok 1873 sumę 150.000 złr. na zasiłki dla szkół ludowych publicznych.

2. Z sumy tej 150.000 złr. ma być co trzy miesiące oddawana czwarta jej część przez Wydział krajowy pod rozporządzenie Rady szkolnej krajowej, która kwoty tej używać będzie na rzecz szkół ludowych publicznych według następujących przepisów:

a) Osobom, które po ukończeniu nauk w seminaryum nauczycielskiem i po zdaniu egzaminu dojrzałości i egzaminu kwalifikacyjnego, otrzymają posady rzeczywistych nauczycieli przy szkołach ludowych publicznych, udzieli Rada szkolna krajowa z funduszu wyżej wymienionego taki dodatek roczny, aby wynagrodzenie roczne przywiązane do ich posady, wynosiło wraz z tym dodatkiem 300 złr.

b) Nauczycielom i nauczycielkom w szkołach ludowych publicznych nienależącym do powyższej kategoryi, lecz których Rada szkolna krajowa uzna za szczególnie godnych podwyższenia płacy, udzieli taż Rada zasiłek roczny lub jednorazowy w kwocie, jaką za stosowną osądzi, lecz nie wyższą nad 300 złr.

c) Szkołom ludowym zakładanym lub istniejącym może Rada szkolna krajowa wyznaczyć jednorazowy zasiłek, według własnego uznania, w celu lepszego uposażenia szkoły istniejącej lub aby przynieść pomoc gminie zakładającej nową szkołę.

3. Rada szkolna krajowa z użycia sumy oddanej pod jej rozporządzenie niniejszą uchwałą, zda liczbę Wydziałowi krajowemu, który złoży sprawozdanie Sejmowi.

4. Jeżeli w ciągu roku 1873, wejdzie w wykonanie nowa ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych publicznych oraz nowa ustawa o prawnych stosunkach stanu nauczycielskiego w tychże szkołach, w takim razie reszta powyższej sumy 150.000 złr., pozostała w dniu wejścia w życie ustaw wyżej wspomnionych, przelaną będzie do funduszu szkolnego krajowego."

W imiennem głosowaniu przyjęto p. 1. 76 głosami przeciw 26. Z włościan Laskorz, Oskard, Siwiec, Szott, Turczyn i Zołądź głosowali tak i za to otrzymali oklaski. Przeciw głosowali tylko Świętojurcy.

Resztę uchwały przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Kabata w przedmiocie ksiąg hipotecznych.

Bez dyskusyi przyjęto oba wnioski komisyi.

Po uchwaleniu wielkiej ilości myt na drogach krajowych i dodatków do podatków, przystąpiono do sprawozdania komisyi edukacyjnej o stosunkach nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdawca p. Małecki odczytał sprawozdanie. *)

W dyskusyi ogólnej zabrał głos ks. Pawlików i wykazał, że są trzy zasady, które mu się niepodobają, a mianowicie: co do prezentowania nauczycieli, co do ścieśnienia zakresu Rady miejscowej, a po trzecie co do prestacyi.

Dalszą dyskusyę dla spóźnionej pory odroczono do jutra.

Ode Lwowa 2 grudnia.

(A. P.) Referent drogowy Wydziału krajowego p. Gros, w swej mowie sejmowej przeciw wnioskowi komisyi drogowej, przytaczając zresztą trafne argumenta, użył między innemi i tego: „Doświadczenie uczynione w Królestwie Polskiem pokazało, że lepiej jest żądać prestacyi w naturze. Postawienie niskiej ceny takiej prestacyi doprowadziło tamże do tego, że każdy dziś opłaca swoją robotę, że dziś nikt, bardzo mało kto, daje robotę w naturze; chociaż tam są szarwarki drogowe, mimo to, płacą je, bo to taniej wynosi".

Lecz tam z temi szarwarkami rzecz się trochę inaczej ma. Mieszkając przed niedawnym czasem na samej granicy Królestwa i mając często stosunki gospodarczo-handlowe, miałem sposobność przypatrzenia się, jak tam z temi pieniądzmi płaconemi za prestacye i z temi szarwarkami manipulują, co u nas przy autonomii i większej wolności nie dałoby się zrobić. Tam przy despotycznej władzy urzędników moskiewskich, na gminy szarwarki drogowe bezwzględnie, czy kto zapłacił lub nie, są wymagane i egzekucya jest bardzo ostrą. U nas staćby się to nie mogło, żeby kogo po zapłaceniu za prestacyę pociągnąć można jeszcze do szarwarku. Wskazanie na Królestwo Polskie, że tam są drogi dobrze utrzymane, dowodzi nie doskonałości ustawy, lecz sprężystej egzekucyi, nie wchodząc w to, czy ona jest sprawiedliwą albo nie. Dla czego referent nie przytoczył tej okoliczności, że w Królestwie nie istnieją żadne rogatki, a pomimo tego drogi są dosyć dobre, o ile na tamtejszym terenie i przy trudnościach materyału niemi być mogą.

Sądzę zatem, że tu zasada: kto więcej używa dróg, więcej powinien na nie płacić, nie jest na swojem miejscu, albowiem drogi publiczne, czy krajowe czy powiatowe lub gminne, są potrzebą i dobrodziejstwem publicznem. Każdy, chociaż nie jeździ niemi, używa tego dobrodziejstwa jeźli nie bezpośrednio, to pośrednio. I tak np. biedny wyrobnik niemający zaprzęgu i nieużywający zaprzęgiem drogi, korzysta z niej w handlu i łatwej komunikacyi, przez co artykuły żywności taniej w większej ilości i prędzej dostarczane mu bywają, pominąwszy już okoliczność, że równie pieszo z większą oszczędnością wygodniej i prędzej, szukając zarobku, jej używa.

Na sprawę dróg publicznych, wedle mego zdania — jak to bezwątpienia i Sejm i Wydział krajowy rozumieją — należy się zapatrywać z wyższego stanowiska jako na sprawę publiczną. A wieleż to podatków płacimy, z których bezpośrednio zysku lub użytku nie mamy? Wszak utrzymanie licznej armii dla spokoju publicznego bogatemu więcej jak ubogiemu przynosi korzyści, a przecież zarówno kontrybuować musimy. Niechże ojcowie kraju nie szukają w tej sprawie zanadto skrupulatnej sprawiedliwości, bo jej nie znajdą. *Summum jus, summa injuria.*

Wersal 1go grudnia.

* Dzień 29 listopada pamiętny dla nas zostanie bez wątpienia zapisanym w rocznikach Francyi. Kto wie, może w dniu tym nastał początek jej przeobrażenia nowego, do którego po wielekroć razy od czasu pierwszej rewolucyi, z rozmaitem przystępowano szczęściem.

Żaden naród tyle sobie nie zadał pracy co Francuzi. Od r. 1789 poczęli ją od zupełnego oderwania się od swej przeszłości; odróżnić się od ojców swoich, stać się niepodobnymi do poznania — to było zrazu ich trudem, i w boleśnych cierpieniach dokazali w końcu swego. Zdobyli równość a nie pozyskali wolności.

Zniwelowano społeczeństwo, w którem żaden interes wspólny nie łączy ludzi, wyrodził się indywidualizm, egoizm, goniące za prywatą, dobrobytem, używaniem materyalnem, pozbawione wszelkich wyższych namiętności, to też najłatwiejszą pastwę stawiające dla despotyzmu.

Przekonali się, że równość zawiodła ich oczekiwania, to potrzeba wolności, która jedna uzacnia obywateli, łączy ich szlachetną namiętnością i spółubieganiem się w służeniu dla publicznej sprawy, i poczęło w nich stygnąć dawne uwielbienie dla wiekopomnego dzieła, a do nowego szukali posad w tradycyach własnych.

Od początku bieżącego stulecia próbowali rozmaitych kształtów rządu, napisali nie mało konstytucyj, dziś martwą literą będących, i w końcu przyszli do pytania: czem są obecnie, są li pod monarchią lub Rzecząpospolitą?

Walka bowiem wywołana ostatniemi dniami w Zgromadzeniu narodowem nie jest niczem więcej, jak szukaniem odpowiedzi na to pytanie, Czy ono rozwiązane? Nie — bynajmniej.

Większość głosów, jaką otrzymał Thiers i zwolennicy jego polityki, to jest Rzeczypospolitej zachowawczej, nie może służyć za rękojmię przyszłości. Ta nawet większość, jakkolwiek mało znaczna, już się nazajutrz sprzeniewierzyła sama sobie przy głosowaniu z powodu interpelacyi ministra spraw wewnętrznych o nadsyłane adresa do prezydenta Rpltej przez Rady municypalne. Jak wiadomo, p. Lefranc zmuszony był podać się do dymisyi; to jest pierwszy akt żądanej choć jeszcze nieotrzymanej od opozycyi odpowiedzialności ministaryalnej.

Niepodobna, pisząc o posiedzeniu 29 listopada, nie wspomnieć choćby nawiasowo o mowie p. Thiersa. Ktokolwiek ją mieć będzie w ręku, odczyta ją zapewne w całej jej rozciągłości, a znajdzie w niej wszystko, co najwznioślejsze; wymowa połączona z miłością ojczyzny, z najświętszą prawdą wypowiedzieć mogła ziomkom swoim o grożącem niebezpieczeństwie, o jedynych sposobach ratowania kraju, o jego potrzebach, o usposobieniu umysłów. To też choćby smutną koleją, zwykle dla wielkich ludzi stanu wytkniętą, Thiers zniewolony był do ustąpienia, mowa jego zostanie na zawsze testamentem politycznym, na który prawi obywatele pragnący poczciwie służyć Ojczyźnie powoływać się będą.

Rzecz godna uwagi, którą zaraz wszyscy dostrzegli, że właśnie ci, których opinie i czyny naganiał Thiers, stanęli po jego stronie; ci zaś, których podzielał polityczne sympatye, konserwatorowie jak on, należeli do opozycyi. Pierwsi bowiem wszystko puszczali w niepamięć, zatrzymując to jedno, że bądź cobądź Thiers był za utrzymaniem Rzeczypospolitej; drudzy właśnie dla tego, zapomnieli wszystkiego, co mogło ich z polityką Thiersa łączyć, i przekonać się nie dali. Potwórny tedy nastał sojusz monarchistów z bonapartystami i ultra-radykalistami. Co on stworzy?....

Była więc konspiracya na obalenie Thiersa, ażeby po zwycięstwie nad nim rozpocząć politykę bojującą, z którą nieostrożnie p. Batbie w raporcie swoim wystąpił, chcąc do niej Thiersa nakłonić.

Nie można się cieszyć z chwilowego zwycięstwa, bo lada okoliczność a nowy zamęt może wybuchnąć, nowe rozterki i walka — ale to pewna, że wszyscy co polityki Thiersa bronili, jedynie możliwej na czas dzisiejszy, zapewniającej wolność i bezpieczeństwo, porządek i ład w kraju, prowadzącej do pojednania Francuzów, mogą nawet i po upadku Thiersa powtórzyć owe dawne: *Victrix causa diis placuit.*

Zaraz po skończonem głosowaniu miałem sposobność usłyszenia tych słów naszego zacnego a szanowanego od nas wszystkich deputowanego Wołowskiego. „Mniejsza o to, kto stoi na czele rządu: Thiers lub kto inny. Trzeba dziś mieć miłość kraju i przez nią i dla niego zbawić go od konspiracyi, a ja bym sam uważał siebie za konspiratora, gdybym w obecnych okolicznościach nie stanął po stronie Thiersa."

Świadectwo to wyższe jest nad wszystkie moje dowodzenia, że Thiers w dniu tym bronił najświętszej sprawy; a jeśli nie potrafił złamać nieszczęsnej koalicyi, to niezawodnie zasłużył sobie na wdzięczność i miłość narodu i na uwielbienie Europy.

Dodaję jeszcze wiadomość, że Ignacy Domejko znowu jednomyślnie wybranym został na lat pięć na rektora uniwersytetu w Chili, chociaż przed kilku już miesiącami był oświadczył, że dalej urzędu tego piastować nie chce, i prosił, aby go uwolniono. Jest to stanowisko bardzo wysokie w Rzeczypospolitej Chilijskiej, bo pierwsze po prezydencie. Prezydent oświadczył Domejce, że gdyby żądał jechać do Europy, urlop mu w każdej chwili udzielonym będzie; zapewnienie to szczególniej jednogłośne naleganie i prośby kolegów dawnych skłoniły go do przyjęcia na nowo tego obowiązku.

Rzym 29 listopada.

(J.) Dzień naznaczony na zgromadzenie narodowe ludowe w Koloseum przeszedł, jakem mówił, spokojnie, ale przewidzieć nie było trudno, bo rząd zakaz wydał przed zjechaniem się jeszcze wszystkich delegatów, i ciągnących za niemi wolentaryuszów, tak, że liczebnie nie byli oni dość silni, by mimo wydanego rozporządzenia prefekta przyprowadzić do skutku zapowiedziane *Comizio.* Z drugiej strony rząd przedsięwziął niezwykłe środki ostrożności: trzy bataliony stały przez całe dwa dni w Koloseum, gwardya narodowa ciągle była pod bronią, a mimo że dzienniki tutejsze gniewają się na korespondentów katolickich za opisy tych wojennych przygotowań, nie można zaprzeczyć, że miasto wyglądało trochę jak w stanie oblężenia Atmosfera sprzyjała rządowi, bo przez dwa dni ulewny deszcz padał, a nie ma meetingu, któryby się sam przez się nie był rozproszył pod działaniem prawdziwego tego potopu i nie był zagrzązł w błocie, które dnia tego zalewało literalnie ulice i place Rzymu.

Musiała jednak cała ta sprawa mieć charakter dość niebezpieczny, bo nietylko że w Rzymie zaaresztowano kilku głównych zgromadzenia delegatów, ale tego samego dnia w całem królestwie kwestura miało dużo do czynienia i dzienniki ogłaszają kilkanaście, kilkadziesiąt nawet procesów politycznych. Stanowczość, z jaką rząd sobie postąpił, dowodziłaby obawy rzeczywistego ruchu, ale z drugiej strony, cała prasa skrajna przekonywa publiczność, że to jest tylko manewr ministeryalny, by się zasłonić od zarzutów, lewicy parlamentarnej i na sposób cesarstwa Napoleońskiego umyślnie rozszerzano wieści niepokojące; w Liworno odkryto nawet na kolei bomby Orsiniego, by módz w Izbie postawić się na piedestale wybawicielów ojczyzny. Tyle już razy dla dopięcia swych celów rewolucya grała przed Europą komedyę, tyle razy dla przeprowadzenia swych planów i skrajne i rządowe stronnictwa różnych, nie bardzo godziwych używały środków, że jeżeli nie można zupełnie wierzyć organom zgromadzenia ludowego, czyli po prostu Internationalu, to z pewnością na większą wiarę i ministeryalne nie zasługują dzienniki. Dziś już zresztą wszystko powróciło do dawnego porządku; przy procesach dużo będzie krzyku i deklamacyi, ministeryum wymownie z drugiej strony przedstawi ciału dyplomatycznemu zasługi swoje w powstrzymaniu anarchii, i znowu będzie spokojnie aż do drugiego lub trzeciego podobnego aktu komedyi, która w czwartym lub piątym może się raptownie na prawdziwą tragedyę przemienić.

Tymczasem na Monte Citorio obraduje legalne zgromadzenie narodowe, które prace swoje zacząć miało od projektu prawa o zniesieniu klasztorów w Rzymie. To zgromadzenie ma być niby konserwatywne i przedstawiające chęci biednego tego włoskiego narodu, który w tych latach ostatnich dużo powinien się był nauczyć, bo przez różne już przeszedł próby. By dobrze znać stan rzeczy we Włoszech, trzeba koniecznie czytać dzienniki wszystkich odcieni i stronnictw; (rzecz wymagająca prawdziwego poświęcenia), bo przeciwne sobie partye w chwili uniesienia głośno wymawiają sobie nawzajem dawne grzechy, znajome tylko wtajemniczonym, i odkrywają ukryte dotąd szczegóły. I tak, gdy zgromadzenie w Koloseum niepokoiło organa rządowe, ministeryalne dzienniki *Opinione, Fanfulla, Libertà* dowodząc nieużyteczności zebrania, wyznawały szczerze, że głosowanie powszechne nie przyjęło się we Włoszech, bo przy wotowaniu do parlamentu staje do urny zaledwie dwieście, najwyżej dwieście dwadzieścia tysięcy, kiedy prawo wyborcze jest najliberalniejsze z całej Europy i wszyscy niemal obywatele kraju pełnoletni używać go mogą. Więc parlament przedstawia wolę zaledwie dwu kroć stu tysięcy ludności w państwie liczącem dwadzieścia milionów blisko mieszkańców. We Włoszech nietylko dla tego życie parlamentarne nie ma prawie znaczenia, że panuje w kraju apatya i obojętność dla całego ruchu rządowej machiny, ale że zasada *ne elettori, ne eletti,* postawiona przez katolickie stronnictwo, daleko jest wyznawana ściślej, niżeli ogólnie o tem sądzą. Gdy w Neapolu w tym roku kardynał Riario Sforza pozwolił głosować ludności do wyborów municypalnych, którego członkowie nie są obowiązani składać rządowej przysięgi, na ośmdziesięciu kandydatów, mimo całego rządowego wpływu i parcia, pięćdziesięciu wybrano ze stronnictwa katolickiego, i po latach dwunastu propagandy rewolucyjnej, syndykiem miasta obrany został Spinelli znany z katolickich swoich przekonań i przywiązania do rodziny burbońskiej. Pamiętać należy, że do wyborów potrzeba organizacyi, przygotowania, walki; nie trzeba zapominać, że to są rezultaty pierwszego wezwania po tylu latach zupełnego odsunięcia się od spraw publicznych, że Neapol jest ogniskiem lóż masońskich włoskich, głównem siedliskiem garybaldyzmu. W Rzymie wybory poszły gorzej, nie dla tego, by rząd miał więcej poparcia, lecz że różnie się zapatrywano na ten przedmiot. Proboszczowie miasta, mający wpływ ogromny na ludność, byli z zasady przeciwni mięszaniu się wszelkiemu, i tylko członkowie *Società per gli interessi cattolici* poszli do urny. Na piętnaście tysięcy, mających prawo głosu, niespełna połowa wzięła udział w wyborach. Z tych samych urzędników zależnych od ministeryum, których szczegółowo, kategoryami, że tak powiem statystycznie wylicza *Osservatore Romano,* było powołanych do głosowania trzy tysiące czterystu, tak, że zupełnie wolnych obywateli, nie związanych z rządem było trzy tysiące dwustu lub dwustu pięćdziesięciu, a z tych blisko dwa tysiące otrzymał głosów książę Torlonia kandydat towarzystwa ku obronie interesów katolickich, rząd zaś półtora tysiąca nawet nie miał głosów niezależnych zupełnie. Gdyby ludność katolicka mogła uznać fakt dokonany i wziąść udział w życiu publicznem, gdyby ją tylko z Watykanu powołano do głosowania, parlament składałby się z samej opozycyi i nowy przewrót musiałby się zrobić we Włoszech.

Ale w dzisiejszym nawet składzie rząd nie znajduje silnego poparcia. Prawda, że go swoi odbiegają, i gdy przy otwarciu Izby lewica zebrała się licznie, ławki stronnictwa popierającego ministerstwo zupełnie były puste. Przy głosowaniu do komitetu wybrano na prezydującego wiceprezydującego, sekretarzy, samych członków opozycyi, tak. że ministeryum w bardzo trudnem znajduje się dziś położeniu i będzie musiało użyć takiej parlamentarnej sztuczki, by nie być zmuszonem podać się do dymisyi. Przy wyborze wiceprezesa Izby na miejsce Mordiniego mianowanego prefektem w Neapolu z powodu trudności z nowemi władzami municypalnemi, p. Lanza silną znowu poniósł porażkę. Kandydat ministeryalny Piroli miał 119 głosów, kandydat opozycyi 114; na drugi dzień głosowano drugi raz, a mimo że ministeryum powołało telegrafem deputowanych przychylnych sobie, Piroli 16 tylko głosami większości obrany został wiceprezesem. Ministeryum, czuje swoją słabość i zwykłej zaczyna już używać taktyki; by zjednać sobie opozycyę, uderza na Watykan, Jezuitów, ultramontanów w ogóle. P. Visconti Venosta odpowiadając deputowanemu sycylijskiemu Pesarò, bardzo wyraźnie objawił nieprzyjazne swe uczucia dla kościoła i papiestwa, zaczepił o *Univers* i *Voce della Verità,* nie krył się bynajmniej ze swemi sympatyami dla rewolucyjnych zasad i zjednał sobie oklaski. P. Lanza ogłosił się z trybuny zwolennikiem rozwodu, wczoraj cała sesya Izby z powodu rozbioru budżetu ministerstwa spraw zagranicznych zajęta była trzema mowami gwałtownemi, głównie wymierzonemi przeciw Stolicy Apostolskiej, a jak dobrze jeden z dzienników katolickich w tych dniach zauważył, że od słów rząd niedługo będzie musiał przyjść do czynu w prześladowaniu kościoła, by zadośćuczynić wymaganiom rosnącej w siłę opozycyi.

Sąd wyższy lwowski nadał opróżnione posady kancelistów, w Łopatynie, przydzielonemu kancelaryście byłych urzędów powiatowych Erazmowi Wnorowskiemu z Brzeżan, w Brzeżanach dyetaryuszowi sądu obw. złoczowskiego Leonowi Pirożkowi, a w Birczy dyetaryuszowi rohatyńskiego sądu pow. Henrykowi Herzowi.

Wiedeń 4go grudnia. Wspominaliśmy przed kilku dniami na tem miejscu o sprawozdaniu wydziału konstytucyjnego w sejmie dolno-austryackim, co do wniosku posła Stendla o osiedlaniu się zakonu Jezuitów w Austryi. Wydział poszedł dalej, niż żądał wnioskodawca, albowiem zalecił sejmowi do przyjęcia wniosek, aby wezwać rząd do wydania ustawy znoszącej zakon Jezuitów w Austryi. Wczoraj wniosek ten był na porządku dziennym posiedzenia sejmu dolno-austryackiego; w pięknej i bardzo umiarkowanej mowie, co nawet dzienniki wiedeńskie przyznają, bronił tego zakonu poseł Moser, opat Benedyktynów; odpowiadał mu zaś Dr Giskra, który na poparcie swych twierdzeń przytaczał znane komunały. Osłabił nieco mowę Mosera proboszcz Renk, który w zapale powiedział, iż cały świat się na to zgadza, że Cesarz Józef II była to „słaba głowa." Niemcy chwycili się tego wyrażenia, odpierali z oburzeniem tę obrazę rzuconą dawnemu Cesarzowi, a w skutek tego odstąpiono zupełnie od rzeczy, do której już nie wrócono; podczas głosowania przyjęto wniosek wydziału wszystkiemi głosami z wyjątkiem dwóch Mosera i Renka.

— Ministerstwo p. Szlavy — pisze *Pesti Naplo* — utworzonem zostanie prawdopodobnie zupełnie już do środy, poczem zaraz przedstawi się w klubie Deaka, a dzień przedtem w Izbie poselskiej. Co się tyczy programu nowego rządu, to zdaje się, iż obecna sesya zapełnioną będzie samemi przedłożeniami skarbowemi. Spodziewają się bowiem, że dyskusya nad budżetem krótko tym razem potrwa i że Izba będzie mogła wcześniej rozpocząć obrady nad reformą podatków, względem której minister skarbu ma cały szereg wnieść przedłożeń.

Z Pesztu dochodzą także wiadomości o deputacyach regnikolarnych. Od chwili złożenia przez dedutacyę chorwacką znanego memoryału o żądaniach Chorwatów, nic słychać nie było o dalszym przebiegu sprawy. Dziś dopiero donoszą, że członkowie chorwackiej deputacyi regnikolarnej przybyli do Pesztu, albowiem toczyć się będą dalej obrady nad ugodą. Najpierw otrzyma chorwacka deputacya od węgierskiej odpowiedź na elaborat ugodowy. Odpowiedź ta nie zadowolni zapewnie Chorwatów, będzie bowiem prawdopodobnie wyrazem opinii publicznej w Węgrzech, która niemal jednomyślnie uznała ich żądania za przesadzone i niewykonalne.

— Prezes izby deputowanych w Radzie państwa Franciszek Hopfen otrzymał od cesarza krzyż komandorski orderu Leopolda w uznaniu zasłużonego i patryotycznego działania.

— N. Pan udzielać będzie w poniedziałek dnia 9 b. m. posłuchań w Wiedniu.

Prusy.

Jednym z głównych warunków uzyskania krajowości w Prusiech przez wychodźców polskich jest posiadanie języka niemieckiego, jak o tem przekonywa następujące rozporządzenie Rejencyi Bydgoskiej wydane do landratów, jak je ogłasza *Dziennik Poznański:*

Bydgoszcz 7 grudnia 1871.

Królewskiemu urzędowi radzcy ziemiańskiego, przesyłamy niniejszem urzędową kopię rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 11go listopada, jako i rozporządzenie naczelnego prezesa prowincyi, odnoszące się do wzmiankowanego ministeryalnego reskryptu z 24go listopada, do uwzględnienia i zastosowania. W rozporządzeniu tem zamieszczone są przepisy i w ogóle postępowanie, jak się z cudzoziemcami polskiej narodowości, a zwłaszcza zbiegami polskimi z państwa rosyjskiego obchodzić należy, po zniesieniu kartelowej konwencyi z zagranicą z dnia 8 sierpnia (27 lipca) 1857. Wedle powyższych przepisów każdy bez legitymacyi przechodzący granicę rosyjską-polski poddany, a w ogóle każdy cudzoziemiec polskiej narodowości, potrzebuje do pobytu swego w Prusach pozwolenia naczelnego prezesa tej prowincyi, w której zamieszkuje lub zamieszkać myśli. Każdy radzca ziemiański jako i urząd policyjny są obowiązanemi, skoro dowiedzą się o pobycie, lub przejściu granicy takich osób, natychmiast donieść o tem naczelnemu prezesowi prowincyi i zażądać w odpowiedzi, czy i w jakiej gminie, powiecie lub całej prowincyi pobyt takiemu cudzoziemcowi dozwolonym będzie i pod jakiemi warunkami. Prócz tego, obowiązane są powyższe urzęda przesłać naczelnemu prezesowi dokładne sprawozdanie o osobistych stosunkach przybysza, dla czego i z jakich powodów przeszedł granicę, oraz wszelkie osoby jego dotyczące papiery, a to w każdym podobnym przypadku.

Wszystkim rosyjsko-polskim zbiegom i cudzoziemcom polskiej narodowości, przechodzącym granicę Prus w charakterze żebraków, włóczęgów, albo w ogóle niebezpiecznych osób, należy z użyciem wszelkich środków niedopuścić przejścia granicy, a jeżeli wydanie ich natychmiastowe odnośnej władzy jest niemożebnem, natychmiast zażądać rozporządzenia pod tym względem radzcy ziemiańskiego.

Cudzoziemcy polskiej narodowości jako i rosyjsko-polscy poddani, nie mają odtąd być naturalizowanymi, jeżeli nie umieją tyle po niemiecku, aby się rozmówić mogli, a naturalizacya tych osób może w ogóle dopiero mieć miejsce po kilkoletnim ich pobycie w prowincyi. Jeżeli wnioski o naturalizacyę nie odpowiadają tym dwom warunkom, to nie należy wniosków tych przesyłać do nas, ale raczej urzęda, do których odnośne wnioski wniesione zostały, powinny je same odrzucić. Jeżeli zaś wnioskodawcy zadosyć uczynili obudwom warunkom, w takim razie należy to w przesłanem nam sprawozdaniu wyraźnie nadmienić.

Przy udzielaniu w każdym razie odwołalnej karty pobytu cudzoziemcom polskiego pochodzenia, powinny odnośne władze wyraźnie nadmienić, że wszelkie wnioski o naturalizacyę nie będą uwzględnione, jeżeli wnoszący o naturalizacyą nie nauczy się po niemiecku. Dołącza się przytem egzemplarze powyższego rozporządzenia, celem rozdania ich wszystkim magistratom i komisarzom obwodowym powiatu.

Królewska Rejencya.
Wydział dla spraw wewnętrznych.

Rosya.

Birżewyja Wiedomosti stawiają teraz na seryo różnicę pomiędzy zmoskwiczeniem Litwy i Rusi i ich odpolaczeniem. Utrzymuje ona, że to nie jest gra słów, ale ma istotne znaczenie, gdyż nie chodzi o sprowadzanie do tych krajów Rosyan, ale o podniesienie, rozpolaczenie miejscowego żywiołu. Obszerne wywody tego organu słowianofilskiej partyi wskazują tylko na stosunkowo nieznaczne korzyści jakie Moskale osięgają przez sprzedawanie i rozdarowywanie ziemi urzędnikom przybyłym z głębi Rosyi. Ludzie ci nie mając żadnego wyobrażenia o gospodarstwie, albo niszczą i rujnują majątki, albo wydzierżawiają takowe Polakom i cel moskwiczenia zaledwie w małej części bywa osiągany. Doradza też powyższy dziennik, zamiast udzielania ziemi przybyszom, ułatwianie nabywania takowej miejscowym duchownym prawosławnym. To jest jedyny zatem żywioł, na który liczyć można wewnątrz Litwy, i który zarazem, o ile się zdaje, potrzebować jeszcze musi odpolaczenia za pomocą korzyści materyalnych.

— Jenerał Kucyński dotychczas liczący się do rezerwy otrzymał dymisyę z powodu słabości. Jest to ten sam, ktory przyczynił się do dymisyi Kaufmanna z posady jenerał-gubernatora wileńskiego, przedstawiwszy Carowi memoryał o samowolnem postępowaniu jego na Litwie.

— W komitecie ministrów rozbierano projekt zmiany obowiązujących przepisów prasowych.

— W Petersburgu krążą wiadomości o niektórych zmianach wyższych urzędów. Chorego od kilku miesięcy hr. Adlerberga jenerał-gubernatora Finlandyi ma zastąpić hr. Szuwałow obecny szef sztabu okręgu wojennego petersburgskiego (a zatem nie naczelnik trzeciego oddziału kawaleryi przybocznej Cara). Jenerał adjutant hr. Heiden, szef sztabu głównego, ma otrzymać dymisyę, a hr. Kleinmichel ma zostać dyrektorem wydziału dróg bitych i komunikacyj wodnych.

— Powiadają, że ma być zmieniony system paszportowy w Rosyi w ten sposób, że zaprowadzą tam karty legitymacyjne stałe, roczne dla wszystkich mieszkańców, które mają służyć zamiast paszportów do wszystkich wewnętrznych przejazdów.

— *Gołos* dowiaduje się, że dla uzbrojenia dokładnego wojsk potrzeba 1.200.000 sztuk karabinów małego kalibru, a w liczbie tej są już zamieszczone 150.000 karabinów dla kozaków. Fabryki broni Sestrorecka i Iżewska mogą w przeciągu lat 7 wygotować tylko 400.000 sztuk; pozostałych 650.000 karabinów dla piechoty może być wyrobione w Tule, ale jeszcze w dłuższym przeciągu czasu. Z tego całego zapasu na r. 1873 ma być wygotowane w Tule 35.000, a w dwóch innych fabrykach 60.000 sztuk, oprócz 25.000 kozackich małych karabinków odtylcowych. W r. 1874 i 1875 fabryka w Tule ma być postawioną na takiej stopie, aby mogła wyrabiać po 75.000 sztuk rocznie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 grudnia. Dziś o godzinie 10ej z rana z przed domu, w którym zakończył życie ś. p. Wincenty Pol, wyruszyły tłumy wszelkich stanów, płci i wieku: uczeni, urzędnicy, słuchacze uniwersytetu, mieszczanie, odprowadzając zwłoki ukochanego poety, które poniosła na barkach młodzież akademicka w wielkiej metalowej trumnie, wawrzynem ustrojonej, do kościoła N. Panny Maryi. Za ciasną była obszerna świątynia, aby pomieścić to niezmierne zebranie z wszystkich dzielnic Polski. Katafalk rzęsiście oświecony i przybrany wieńcami z zieleni i kwiatów, a w pośród światła wznosiło się popiersie kolosalnych rozmiarów, dłuta młodego rzeźbiarza p. Celińskiego. Podobieństwo rysów poety, wzniesiona w górę piękna głowa jego, wywoływały tem bardziej pamięć postaci wieszcza, za którego duszę zgromadzenie żałobne pożegnania w modlitwie przesyłało. Trumnę otaczało grono najbliższej rodziny zmarłego, członkowie Akademii, profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego. Z Berlina przybył prezes koła polskiego w sejmie pruskim Dr. Henryk Szuman, z Poznania prezes koła polsk. w parlamecie Dr Wład. Niegolewski. Z Prus zachodnich p. Józef Kościelski z Szarleja. Młodzież uniwersytetu lwowskiego wysłała również deputacyę. Z kraju całego zgromadzili się liczni przyjaciele.

Podczas gdy przy wszystkich ołtarzach kapłani świeccy i zakonni kolejno odbywają ofiarę mszy Śej, u wielkiego ołtarza ks. kanonik Scipio del Campo, dawny przyjaciel poety, celebruje sumę. Wstępuje na mównicę ks. kanonik Goljan, a słowami psalmisty Dawida rozpoczyna wzniosły obraz poety katolickiego, narodowego i tradycyjnego. Niezrównana wymowa kaznodziei rozrzewnia i porywa serca zgłębieniem religijnego ducha zmarłego poety. Wywołuje on postacie Św. Wojciecha twórcy pieśni Bogarodzicy, Jana z Czarnolesia tłumacza Psalmisty, któremu zawdzięczamy pieśń „Kto się w opiekę" — a przechodząc następnie dzieje ducha narodowego, podnosi niewzruszoność wiary i gorącość miłości u Wincentego Pola. Spóźniona pora nie dozwala nam podać streszczenia znakomitej mowy, jaką kaznodzieja oddał świadectwo pieśniarzowi Pańskiemu.

Z kościoła kondukt pogrzebowy wyruszył około 1ej. Zastęp duchowieństwa świeckiego i wszystkich niemal zakonów, otwierał pochód. X. kan. Scypio prowadził trumnę. W porządku pochodu czuć może było brak ułożonego programu. Udział powszechny i olbrzymi natłok ludności świadczyły o czci dla zmarłego. Długą drogą do cmentarza młodzież akademicka i straż ochotnicza niosła trumnę na ramionach. Od wrót amentarnych podjęli ją prof. Bojarski zastępca rektora Uniwersytetu, prof. Kuczyński członek Akademii, Paweł Popiel, Karol Rogawski, Dr Henryk Szuman, Dr Janicki, Dr Łepkowski i Zakrzewski profesowie Uniwersytetu. Nad grobem przemówił najpierw Dr Skobel członek Akademii; następnie imieniem Wielkopolski w krótkich a gorących słowach Dr Niegolewski. P. Zięba odczytuje wiersze. Delegaci młodzieży Uniwersytetu lwowskiego i Jagiellońskiego składają na trumnie wieńce; przemawia p. Szulerzycki z Prus zachodnich, a szereg mów zamyka p. Paweł Popiel. Streszczenie mów tych odłożyć musimy do jutra.

We środę na posiedzeniu Sejmu poseł Majer, prezes Akademii, przed przystąpieniem do porządku dziennego przemówił mniej więcej w tych słowach:

Panowie! Wczoraj smutna doszła nas wiadomość, że ulubiony wieszcz nasz, Wincenty Pol, zakończył życie. Jedna to gałązka dopiero co rozwinięta z kiełkującej Akademii umiejętności, która tak rychło uschła. W sercu nieboszczyka tętnił zawsze duch narodu, z jego też uczuć krzepiła się cała niemal jedna generacya. Uczucie to tak szeroko rozlane po całym narodzie, wkłada na nas obowiązek, abyśmy jako reprezentanci tego narodu, uznając stanowisko i zasługi nieboszczyka, cześć mu należną wyrazili. Śmiem przeto zaprosić Panów — a zdaje mi się, że jestem tylko tłumaczem własnych uczuć waszych — powstali z miejsc swoich i tym sposobem kazali dowód własnych waszych uczuć. Wnoszę więc, aby na cześć pamięci Wincentego Pola wysoka Izba raczyła powstać. (Izba powstaje).

— Grudniowy zeszyt *Przeglądu Polskiego* mieści w sobie: „Anioł Szlązak (Angelus Silesius vel Szeffler) 1624—1677; — „Sedan Francuskiej poezyi," przez Stanisława Tarnowskiego; — „Jasełka Galicyjskie." Komedye nieprzyjęte na deski; — „List z Berlina," przez Ign. Skrochowskiego; — Przegląd literacki, przez L. Powidaja; — Teatr; — Przegląd polityczny, przez Stanisława Koźmiana; — „Wincenty Pol." Nekrolog.

— Jutro w piątek rozpoczną się wykłady publiczn

*) Sprawozdania tu powołane odkładamy dla braku miejsca. *(Réd.)*

płatne w sali Towarzystwa naukowego na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, które odbywać się będą o godz. 6ej wieczorem. Pierwszy odczyt jutrzejszy p. Lucyana Siemieńskiego ma za przedmiot „Wizerunek reformatora w 13ym wieku."

— Na wystawę starożytności w Krakowie nadeszły różne przedmioty, własność cechów krakowskich będące, a mianowicie stolarzy, kuśnierzy, kramarzy, rzeźników, szewców, krawców, tudzież stare wyroby złotnicze od p. Wacława Głowackiego, dalej zabytki starożytne od pp. hr. Bohdana Mostowskiego, Cesława Jaroszyńskiego, W. Mochniewicza, Tabora, W. Falkowskiego, J. Wadowskiego, J. Kossaka, A. Pressena, Dr Grabowskiego, Świerczewskiego, wreszcie rzędy, buławy, łuki i t. d. z Dzikowa od hr. Jana Tarnowskiego.

Prof. Łepkowski otrzymał od senatu Akademickiego pozwolenie umieszczenia na tej wystawie wielu przedmiotów znajdujących się w gabinecie Archeologicznym Uniwersytetu. Zapewne znajdą się tam srebra starożytne pochodzące z daru bar. Edmunda Rastawieckiego, oraz zabytki przekazane temu gabinetowi przez ks. Wład. Czartoryskiego i hr. Aleks. Przezdzieckiego.

Starożytności zamówione w biórach komisyi wystawy we Lwowie i Brodach, nie nadeszły jeszcze do Krakowa, a bez tego nie można ostatecznie urządzić tutejszej wystawy, nie znając rozmiarów nadesłać się mających przedmiotów. [illegible] Skutkiem tego spóźnia się otwarcie wystawy a koszta jej rosną, bo straż i służba opłacane być muszą, czy wystawa jest otwarta albo nie.

— Do zakładu Sgo Kazimierza weteranów polskich pod opieką Sióstr Miłosierdzia w Paryżu zostających, przeznaczyły dziś złożone u nas na rzecz tego zakładu do dziś dnia: 120 franków złotem, 50 franków w bilecie kasowym, 39 złr. w banknotach i 1 złr. w srebrze.

— Sąd deleg. miejski karny w Krakowie, jako sąd drukowy zatwierdził konfiskatę całego nakładu broszury wydanej pod napisem: „Prawo przed siłą" itd. w drukarni Koziańskiego.

— Wczoraj o 6ej wieczorem pociąg przybywający z Wieliczki wpadł po za dworcem tutejszym na lokomotywę przygotowaną do odjazdu, którą przesuwano z wagonami, i roztrzaskał dwa wagony, będące własnością kolei mołdawskiej. W skutku tego pociąg pośpieszny przybyły z Wiednia spóźnił się o 2 godziny, a pociąg do Lwowa o 1½ godziny, a zwyczajny pociąg w tym samym kierunku przybyły i odjeżdżający, o 2 godziny, podróżni zaś musieli się z pakunkami swemi przenosić przez dworzec i wsiadać do innych pociągów, które dopiero przygotowano, dla tego, że szyny nie były wolne. Wina tego wypadku spada na kierujących pociągami. Nikt z ludzi nie doznał szkody. Pocztę wieczorną dziś rano odebraliśmy.

— Jutro w piątek o 8ej wieczorem odbędzie się zgromadzenie członków stowarzyszenia „Postęp".

— Magistrat tutejszy wydał obwieszczenie przypominające podaną już przez nas wiadomość, iż z końcem grudnia nie będą już przyjmowane do wymiany bilety skarbowe na 1 złr. z d. 1 stycznia 1858 i na 5 złr. z d. 1 maja 1859 czerwono znaczone.

— *Gaz. Narod.* ma dla Akademii w Krakowie 100 fr. w złocie, które jej nadesłał p. Kulczycki z Paryża. Pisze bowiem: „P. Adam Kulczycki nadesłał nam itd." Tym razem pominięcie przeznaczenia *Czasu*, któremu 100 fr. nadesłano, może kosztować *Gaz. Narodową*, a to na przysporzy Akademii 100 franków.

— Losy pożyczki krakowskiej, których pierwsze ciągnienie przypada 27go grudnia, ukażą się niebawem, bo wczoraj w Radzie miejskiej zajmowano się odpowiedzią i wycinaniem obligów z księgi sznurowej. W ciągnieniu pierwszem wygrywa 1 los 35,000 złr., 1 złr. 3000, 5 po 600 złr., 68 po 30 złr. W przyszłym roku przypadają dwa ciągnienia, 2go maja i 2go września, w r. 1874 i 1875 cztery ciągnienia.

Oblig ustalony czyli los ma tło głoszone niebieskie, na którem czytać można do koła po polsku i po niemiecku: „Pożyczka premiowa miasta Krakowa 1,500,000 złr. wal. austr. w 75,000 sztukach". U góry z tekstem polskim i niemieckim głoszony herb miasta Krakowa; u dołu suchy stępel wypukły; w czterech narożnikach litografowane a niezbyt udałe w owalach widoki zamku królewskiego, mogiły Kościuszki, kościoła Maryackiego i biblioteki Jagiellońskiej. Tekst czarno litografowany obejmuje numer losu, zobowiązanie wypłaty, i daty uchwał i sankcyi. U dołu stoją podpisy prezydenta miasta Dra Józefa Dietla, pierwszego wiceprezydenta Feliksa Szlachtowskiego i radzcy miejskiego Marcelego Jawornickiego. Po odcięciu losu zostaje w księdze sznurowej numer losu i miejsce do zapisania wylosowania, wypłaty losu w sześć miesięcy po wylosowaniu, możebnego amortyzowania i możebnego wydania duplikatu, po uznaniu sądowem amortyzacyi. Na odwrotnej stronie losu jest umieszczony plan losowania i umarzania do r. 1912.

— Dowiadujemy się, że w ostatniem ciągnieniu losów pożyczki skarbowej z r. 1864, d. 2 b. m. wygrana 10.000 złr. na seryę 3.992 Nr. 16 padła na los kupiony przed kilku dniami w Krakowie w kantorze wymiany p. Alberta Mendelsburga.

— W Krakowie kwitną w grudniu róże, a ze Żmigroda otrzymaliśmy pocztą wiązankę kwiatów polnych i malin. Ozimina w wi lu miejscach tak bujnie wschodzi, że już w kłosy przerasta.

— W listopadzie ukarani zostali policyjnie dorożkarze: woźnica dwukonki N. 7 Józef Majda za pijaństwo; jednokonek woźnice: Józef Bezdek N. 4, Jan Stoklosa N. 5, Piotr Ciepły N. 30, Kaz. Majcherek N. 30 dla braku cennika, Jędrzej Oskwarek N. 13, Jan Michalski N. 31 za pijaństwo, Jakób Zając N. 32 za bicie konia, Walenty Zawadzki N. 19 za nieusłuchanie nakazu policyjnego, Józef Kusiak N. 29 za kłótnię, Kasper Szymański N. 33 za najeżdżanie; woźnica omnibusów N. 6 Michał Rubis za szybką jazdę i konduktor tegoż omnibusu Wojciech Zając za pijaństwo.

— Na podstawie §. 33 statutu obrony krajowej w Galicyi, ministeryum pod d. 6 listopada nakazało odbyć w grudniu i w styczniu zgromadzenia landwerzystów dla skontrolowania ich. Okręg batalionowy krakowski ma sobie wyznaczone następujące dni i miejsca zborne: D. 13go grudnia w Wieliczce, d. 14go w Chrzanowie, d. 16go w Krakowie; okręg tarnowski d. 15go w Brzesku, 17go w Dąbrowie, 19go w Pilźnie, 20go w Tarnowie; okręg wadowicki d. 14go w Żywcu, 17go w Wadowicach, 19go w Białej, 21go w Myślenicach; okręg rzeszowski d. 16go w Łańcucie, 17go w Rzeszowie, 18go w Ropczycach; kolbuszowski d. 14go w Mielcu, 16go w Tarnobrzegu, 18go w Nisku, 20go w Kolbuszowej; sanocki 14go w Sanoku, 16go w Brzozowie, 17go w Lisku; krośnieński 18go w Brzozowie, 19go w Krośnie, 21go w Jaśle; przemyski d. 16go w Mościskach, 18go w Jaworowie, 20go w Jarosławiu, d. 3go stycznia w Przemyślu; nowo-sądecki, 10go w Limanowy, 11go w Nowym Sączu, 13go w Gorlicach, 16go w Bochni.

We Lwowie odbyła się d. 3go b. m. w sali Zakładu narodowego Ossolińskich inauguracya pierwszego rektora Akademii Technicznej Feliksa Strzeleckiego. Zagaił ten obchód Namiestnik hr. Gołuchowski mową, na którą odpowiedział nowy rektor, po nim marszałek ks. Leon Sapieha, a zakończył prof. Dr Włod. Zajączkowski o stanowisku matematyki wobec innych gałęzi wiedzy ludzkiej.

— D. 30 grudnia odbędzie się wybór jednego członka Rady powiatowej Sokalskiej z gmin wiejskich.

— W warsztatach kolei galicyjskiej we Lwowie zaprzestali robotnicy pracy z powodu, iż godziny pracy od 6ej rano do 6ej wieczór zmieniono od 7ej do 7ej.

— Stan cholery we Lwowie był dnia 28 listopada osób 16; od 29go listop. do 3go grudnia przybyło 35, wyzdrowiało 5, umarło 17, pozostało 29.

— Nowy karabinek systemu Fruhwirtha, który otrzymała żandarmerya jest urządzony systemem rewolwerowym na ośm nabojów, które ukryte są w łożu strzelby, a za każdem poruszeniem cyngla kula wystrzeli, łupina naboju sama wypadnie z zamku, ustępując miejsca nowemu nabojowi. Broń ta daje żandarmowi wielką przewagę, bo zapewnia mu ośm strzałów niechybnych. [illegible] Wymaga on tylko silnej ręki, bo słabe uderzenie zamku nie wypycha naboju należycie, a przeto nie dozwoli nowemu zająć jego miejsca. Zresztą nabijanie i strzelanie idzie bardzo szybko.

— Pismo petersburskie *Wykaz spraw prasowych* donosi, że z powodu uwolnienia p. Statkowskiego od obowiązków redaktora *Kuryera Warszawskiego* wydawnictwo tego dziennika zostało wstrzymane do czasu zatwierdzenia nowego redaktora.

— Lokomotywa pociągu towarowego na kolei z Berlina do Lehrte spadła w sobotę z mostu do rzeki Havli i pogrążyła [illegible] właśnie nadpływającą.

— W Berlinie mieszkał jakiś czas w hotelu Aschbacha niejaki Lazarus, który podszył się pod nazwisko dyrektora wiedeńskiego Unionbank. Po kilkunastu dniach jednak, gdy mu przedłożono rachunek i zapłatę chciał odwlec, powziął podejrzenie. [illegible] Lazarus Ignacy, ale nie jest dyrektorem banku w Wiedniu, tylko kupcem we Lwowie, i że już w Wrocławiu [illegible].

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w budynku pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 3 grudnia pochmurno; termometr w cieniu od 7º.2 doszedł aż do 14º.8 R. Barometr opada; rano dnia 4 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 325.19 termometru + 7º.8 R. Wiatr południowo-zachodni ciepły.

— W piątek dnia 6 grudnia: Śgo Mikołaja biskupa męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 31 października 1872 r.
wynosił stan wkładek . . . . . zł. 873,318 c. 14
Procent skapitalizowany od 1 maja
do 31 października 1872 r. . . . zł. 19,446 c. 99
Od 1 do 30 listopada 1872 roku
włożono na 435 książeczek . . . zł. 46,948 c. 37
Razem zł. 939,713 c. 50
Od 1 do 30 listopada 1872 roku
zwrócono . . . . zł. 53,236 c. 13
Stan wkładek dnia 30 listopada
1872 roku . . . . zł. 886,477 c. 37

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 3 i 4go grudnia.

Posady: [illegible] sądu wyższego w Lwowie (2625 zł.), podania w 14 dniach.

Licytacye: D. 20 stycznia w sądzie obw. w Tarnowie relicyt. realn. N. 136 w Tarnowie. — Dnia 16 grudnia w starostwie Jarosławskiem licyt. przez oferty w celu przedsiębierstwa tam regulacyjnych na Sanie pod Nieliskowicami. — D. 19 grudnia w starostwie w Kałuszu licyt. przez oferty w celu zabezp. budowy mostu na Dniestrze w Siwce. — D. 12 grudnia w sądzie pow. w Kulikowie licyt. egz. realn. Nr. 4 na Żółtańcach. — D. 13 grudnia w komisarza straży skarbowej w Bochni licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu bocheńskim. — D. 14 stycznia w sądzie pow. w Lubaczowie licyt. egz. realn. N. 24 w Borowej górze. — D. 29 grudnia w sądzie pow. w [illegible] licyt. egz. realn. N. 263 w Kosmaczu. — D. 17 grudnia w sądzie obw. w Tarnowie licyt. egz. realn. N. 50 także na Pogwizdowie.

Zawiadomienia: Sąd wyższy krakowski o wykonaniu przysięgi służbowej przez Antoniego Hanusza mianowanego notaryuszem w Skawinie. — Tenże sąd Mojżesza Lindenbauma o nakazie zapłaty Michałowi Szafrze 1174 złr. — Sąd kraj. lwowski Dra [illegible] Hilbricha o nakazie zapłaty bankowi lwowskiemu 3000 złr., Drowi Aleks. Pomianowskiemu 2750 złr., kurator Dr Gregorowicz. — Tenże sąd Michała i Aniełę Kalitanów o nakazie zapłaty Mojżeszowi Epsteinowi 1000 złr. — Tenże sąd Leona Soleckiego i J. Albina Kundego, o nakazie zapłaty J. S. Biererowi 1500 złr. — Sąd kraj. krakowski Jakóba Maschlera o nakazie zapłaty 373 złr. Janowi Libischowi. — Tenże sąd Karola Staśkiego o wyznaczeniu w urzędzie podatkowo-zbiorowym 3 obligacyi na rzecz masy spornej Teofila Domagalskiego przeciw Ignacemu Stadnikiewiczowi i Karolowi F. Suskiemu. — Sąd pow. w Bełzie o umowie Błażeja Majki z Podlipca za marnotrawcę.

Zawezwania: Sąd pow. w Medenicach Annę Pużyjównę, aby się w przeciągu roku zgłosiła do spadku po Hawryle Pużyju. — Sąd pow. w Gorlicach Agnieszkę Furmankowę, Elżbietę Jaworską, aby w przeciągu roku udowodniły prawa swoje do wierzytelności zahipot. na ich rzecz na części gruntu N. 243 w Gorlicach. — Sąd krajowy krakowski posiadacza weksla z daty Chrzanów 12 czerwca 1872 na 300 zł. przez Abr. Hirsza Wulkana w Oświęcimiu przyjętego.

Przyjechali do Krakowa od 3 do 5 grudnia.

HOTEL POLLERA: Stanisław Białobrzeski wł. d. z Galicyi, Fiedler i Gutman kupcy z Prus, J. Reichel kupiec z Opawy, Albek kupiec z Pragi, Józef Michałowski właś. dóbr z Łuczyc, A. Opala kupiec z Koźla, Delaveaux wł. dóbr z Kongresówki, B. Schmann kupiec z Wiednia, P. Linsch kupiec z Pragi, Karol Brzeziński wł. dóbr z Gnojnika, Dr Kinclan z Nowego Jorku, Dobczański z Galicyi, Lilienhof z Prus, A. Miller budowniczy z Mysłowic, Idaczy Reinhard kupiec z Pragi, F. Baczes kupiec z Brna, J. Ignacy Rybicki z Galicyi, Nowak adwokat z Oświęcimia, Celestyn Lipczyński właśc. dóbr z Ustrzyk, Józef Louis sędzia z Krzeszowic, Stuck kupiec z Francyi, H. Breit kupiec z Berlina, Bal z Belgii, Kierski z Berlina, Ludwik Trzetrzewiński z Tenczynka, Goldblum kupiec z Działoszyc, Merak z Gnojnika, Floryan Opoczyński wł. d. z Rosyi, Władysław Michałowski wł. d. z Witkowic, Nosalecki i Baczyński z Rosyi, Robert Schlegel z Reichenbach, Otto Mor z Dessau, H. Lauterbach kupiec z Wrocławia, J. Kon kupiec z [illegible], p. hr. Morska wł. d. z Galicyi, Tomasz Szczepanowski wł. d. z Kongresówki.

HOTEL pod RÓŻĄ: Floryan Opoczyński z żoną i córką wł. d. z Ukrainy, Stanisław hr. Komarski z [illegible], Jan Szoner z Galicyi, Szymon Kober kupiec z Berna, Ferdynand Felsenberg rotmistrz żandarmeryi ze Lwowa, Marya Hüttel z Sącza, Józefa Nowinkowska z [illegible], Adolf Zuchowski wł. d. z Krasiczyna, Adolf Ginsberg z Granicy.

HOTEL WIKTORYA: Wilhelm Below jenerał, Konstancya hr. Branicka wł. d. z Rosyi, Apolonia Rudecka z Kongresówki, Adam Miączyński z Płocka, Józef Rendich z Odessy, Antonina Jankowska z Wołynia, Ferdynand Lindenberg z Berlina, Wiktor Borst kupiec z Paryża, Józef Unger z Wiednia, J. Przedecki z Wrocławia.

HOTEL SASKI: Emil Reysky z Czech, Dr Władysław Niegolewski wł. d. z Morownicy, Stanisław ks. Lubomirski z żoną wł. dóbr z Wiednia, Karol Rogawski wł. dóbr z Wiednia, Mikołaj Neuhaus z Wielkiej Kazimierzy, Józef Kościelski wł. d. z Wrocławia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 3 grudnia. Izba deputowanych przystąpiła do pierwszego czytania budżetu na r. 1873. Minister skarbu kładł na to nacisk przeciw mówcom Richterowi, Rückertowi i Laskerowi, że teraz przedłożony jest plan podatków dojrzale zbadany, gdy zaś w roku zeszłym szło tylko o szybkie ulżenie w podatkach dla usunięcia podatków od mlewa i rzezi, wskazuje minister na zapomożenie funduszów prowincyonalnych 5 milionami, w czem leży ulga podatkowa (tych 5 milionów użycza skarb na koszta zaprowadzenia organizacyi powiatowej), a ze zniesieniem loteryi i opłat myta, pomimo słusznego żądania, nie można myśleć o ulżeniu w podatkach i odkładaniu na fundusz prowincyonalny. Minister sądzi, że budżet odpowiada formalnie słusznym oczekiwaniom reprezentacyi, nie przeciążając zbytecznie administracyi pracami. Minister handlu wskazuje na ogromnie powiększone wydatki kolei żelaznych w skutku rozwijania się handlu i przemysłu, tak, iż nie zawsze można się spodziewać nadwyżek, tudzież na niepomyślność dochodów z górnictwa, a przeciw Richterowi nadmienia, że budżet wykazuje podwyższenie płac urzędników kolei żelaźnych. Minister sprawiedliwości odpowiada na uwagę Laskera o zakładaniu stowarzyszeń bankowych. Rauchhaupt przemawia za wnioskami rządowemi. Izba odrzuciła wniosek Richtera, aby dział budżetu tyczący się izby deputowanych przekazać prezesowi izby do opinii; poczem cały budżet znaczną większością przekazany został komisyi budżetowej. Ustawy o funduszu prowincyonalnym i sprawozdanie o zapomogach dla rezerwistów i landwerzystów uchylone zostały z porządku dziennego na życzenie chorego ministra spraw wewnętrznych. Poczem przyszło pierwsze czytanie ustawy o kaucyach urzędników, którą przekazano ministerstwu sprawiedliwości.

Rzym 3 grudnia. Projekt ustawy o korporacyach religijnych zapisany na czwartkowy porządek dzienny komitetu izby deputowanych. — Dotychczas zapisało się 3400 wystawców na wystawę powszechną wiedeńską.

Konstantynopol 3 grudnia. W kwestyi reformy sądów w Egipcie mocarstwa gotowe są przyznać sądom cywilnym prawo zabezpieczenia wykonywania wyroków. Postanowiono wyznaczyć komisyę mającą rozebrać rękojmie dawane przez rząd egipski. Wszystkie państwa zgodziły się już na mianowanie takiej komisyi, a niektóre wyznaczyły już swoich delegatów. Kwestya juryzdykcyi w sprawach karnych zostaje w zawieszeniu.

Washington 3 grudnia. Izba reprezentantów wybrała komisyę dla zbadania skarg o przekupstwo, zaniesionych na niektórych członków kongresu. Sekretarz spraw skarbu zaleca wypuścić nowe bony na 5% podług dawniejszych warunków.

Sejm gorliwie prace swoje wykończa. Prawie codzień podwójne bywają posiedzenia, tak, iż trudno dziennikowi nastarczyć miejsca na nadsyłane sprawozdania.

Na wczorajszem posiedzeniu miały się odbyć wybory uzupełniające delegacyę do Rady państwa.

Izba niższa sejmu pruskiego zajmuje się budżetem, a Izba wyższa będzie miała dziś przedłożoną ustawę powiatową. Nominacya 25 nowych członków Izby wyższej wcale nie zadowolniła liberalnych dzienników berlińskich. *National Ztg* nadmienia bowiem, że walka w łonie gabinetu z tego powodu wynikła, do której cesarz musiał się parę razy wdawać, i nieobecność kanclerza, którego ten dziennik nazywa ministrem *in partibus infidelium*, nie były wcale pocieszającem zjawiskiem. Nie jest to stan zadawalniający, a trzeba mieć się na baczności, aby te drobne zajścia nie nabierały jeszcze ostrości. Dziennik ten spodziewa się jednak, iż izba panów będzie teraz głosować za ustawą powiatową, i w kwestyach kościelnych nie opuści rządu. Organ urządowego liberalizmu *Spenersche* przyznaje, że mianowanie nowych parów nie zmieni charakteru izby, w ktorej po jednej stronie stoją właściciele ziemscy, po drugiej wyżsi urzędnicy; lecz też coraz więcej wykazuje się konieczność zreformowania izby wyższej w duchu jednolitym. Z tego widać, że rząd nosi się ciągle z myślą zrobienia z izby wyższej narzędzia powolnego planom swoim. *Gaz. krzyżowa* woła: Musimy się pożegnać z niepodległością izby panów! Widzi ona zwycięstwo liberalizmu i przeniesienie całej akcyi prawodawczej do izby deputowanych, która z czasem podejmie walkę z koroną.

Wbrew doniesieniom z Berlina i Bruksełli do *Daily Telegraph* o niebezpiecznym stanie zdrowia ks. Bismarka, oznajmia *Kreuz Ztg*, że tenże w połowie grudnia przybędzie do Berlina.

Dzisiaj w Wersalu przyjdzie do ważnego postanowienia, bo przypada wybór komisyi sejmowej stosownie do wniosku Dufaura, dla przygotowania projektu o kwestyach konstytucyjnych. Od wyboru tej komisyi zależeć będzie, która strona izby górę otrzyma, a zatem znów głosowanie stanowić będzie kwestyę zaufania dla Thiersa, a kwestyę formy rządu dla Francyi.

Minister włoski spraw zagranicznych Visconti-Venosta wyłuszczył swój program, który polega na ponownem zbliżeniu się do Niemiec i przywróceniu stosunków z r. 1866. Wojna francusko-niemiecka nakazała zachowanie neutralności; teraz zaś wraca dawny związek z Niemcami, którego celem „walka z wspólnym nieprzyjacielem, ze stronnictwem, chcącem rozciągnąć panowanie swoje nad światem." Zatem pokój na zewnątrz, wojna wewnątrz. Oto hasło rządu włoskiego, które jest oraz hasłem rządu pruskiego. Visconti-Venosta zapomina wszakże o tem, że potęga Włoch spoczywała głównie w Rzymie, jako stolicy chrześciaństwa, a Prusy walcząc przeciw Rzymowi, zarówno szkodliwy kościołowi jak sile Włoch wywierają wpływ. Jeżeli Prusy dążą do uniwersalnej monarchii niemieckiej w państwie i kościele, to Włochy dopomagają im do tego na własną także szkodę.

Szczególną trzeba zwrócić uwagę na ruch polityczno kościelny w Szwajcaryi, mianowicie, że jak za czasów reformacyi, tak i dziś Szwajcarya zbliża się do Niemiec, i chce zjednoczyć się z niemi nietylko duchowo, lecz oraz politycznie. Reforma konstytucyi szwajcarskiej łączy się ściśle z walką przeciw katolicyzmowi i obie dążą do jednego celu, narodowej przewagi żywiołu niemieckiego za pomocą centralizacyi i protestantyzmu.

Wyszedł ukaz carski nakazujący pobór rekruta w całej Rosyi. Ponieważ komisya obradująca nad projektem zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej, nie ukończyła jeszcze swej pracy, zatem przyszły pobór będzie się odbywał na podstawie dawnych rozporządzeń, i wykup od wojska ma być nietylko dozwolonym, ale nawet prawo wykupu od wojska ma być tak rozszerzonem, aby przysługiwało każdemu, kto zapłacić zechce 700 rubli. Pobór odbędzie się pomiędzy 15 (27) stycznia a 15 lutego 1873 r. w rozmiarze 6 z tysiąca ludności męzkiej, i dołączając po ½ z tysiąca dla ziem polskich. Do poboru należą ci, co ukończyli 21 lat, a gminy mają być wolne od wydatków na umundurowanie i utrzymanie rekrutów.

Według *Indépendance belge* rząd szwedzki zawiadomił obce rządy, iż obejmie formalnie w posiadanie grupę wysp zwaną Spitzberg. Dotąd na wyspie tej osiedlali się Lapończycy, lecz nikomu nie podlegali. Już dawniejszemi czasy Norwegia rościła sobie prawo do tych wysp, czemu jednak Rosya sprzeciwiała się. Teraz również wyszły od strony Rosyi zastrzeżenia. Mimo tego rząd szwedzki dał pewnej spółce przedsiębiorców przywilej zakładania osad na Spitzbergu. *Nord* atoli ani słówkiem nie wspomina o nieporozumieniu między Szwecyą a Rosyą; i owszem zapisuje jeszcze oznaki zbliżenia się, które ma zatrzeć politykę nienawiści, żywioną za poprzedniego króla. Król Oskar II jest raczej skłonnym do polityki pokoju, zamiłowany będąc w naukach i sztukach.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Lwów 5 grudnia. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu sejmu uchwalono ustawę szkolną o stosunkach nauczycieli. Do delegacyi do Rady państwa wybrani zostali: Smarzewski, ks. Adam Sapieha, Czerkawski i Hoszard; do wydziału krajowego Skwarczyński.

Lublana 5 grudnia. Bleiweiss i 18 towarzyszy wnoszą w sejmie projekt adresu, który ubolewa, że rokowania ugodowe zostały zerwane, i oświadcza, że nowe prawodawstwo szkolne przyjętem zostało w ogólności w kraju bez oporu. Dalej żąda projekt adresu równouprawnienia w szkole i urzędzie narodowości słoweńskiej z niemiecką i znacznych zapomóg z funduszów państwa, oraz koniecznych kolei żelaznych. W końcu oświadcza projekt adresu, że sejm obstaje przy stanowisku federalistycznem i zastrzega się przeciw wyborom bezpośrednim.

Londyn 5 grudnia. Robotnicy przy fabrykach gazu, którzy zaniechali robót, odbyli meeting z muzyką i chorągwiami republikanckiemi i postanowili oprzeć się wszelkim usiłowaniom, i nie dać się nastraszyć; wszelako gotowi są spór swój poddać pod orzeczenie sądu polubownego.

Kursa. Wiedeń d. 4 grudnia godz [illegible]. 4% zjedn. dług państwa bankn. 66·—. — Zjed. oblig państwa w srebrze 70·30 — Losy z r. 1860 102·50 — Akcye banku 973 — Akcye kredytowe 337·25. — Londyn 108·85. — Srebro 107·75 — Dukat —·—. — Lombardy 199·—. — Losy z r. 1864 145·50. — Akcye franco-austr. 137·25. — Napoleondor 8·68½. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 233·—. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 158·— — Akcye kolei północ.-wschod. —·—. banku związkow. (Vereinsbank) 203·—. — Obligacye indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. —·—. — Akcye anglo-banku 324·— Akcye kolei rządowéj 338·—. — Akcye kol. siedm. —·—. — Akcye kol. Rudolfa —·—. — Tramway 395·—. — Akcye banku budowy 187·50. — Akcye kolei wschod. —·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. —·—. — Akc. kolei zjed. 274·50. — Losy tureckie —·—. — Losy prem. węgiers. —·—. — Akcye kolei bogumińskiej —·—. — Akcye kol. ces. Elżbiety —·—. — Akc. kolei pół.-zach. —·—.

Usposobienie giełdy: rozdzielone.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 grudnia

(Wartość kuponów do 6 grudnia)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 —	10[illegible] —	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	108 —	107 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	148 75	147 75	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 —	162 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 24	5 15	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 74	8 64	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	78 75	77 50	— 45 3/4
4% listy zast. „ „ „ 100	75 —	73 50	1 72 1/4
5% „ „ „ „ 100	80 25	78 75	2 15 1/4
6% „ hipot. „ „ „ 100	90 —	88 50	1 [illegible]
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	94 75	93 —	2 58 1/3
5% obl. poż. kolei węg. „ 120	101 25	99 75	2 58 1/2
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	102 25	100 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 a.	97 —	94 —	3 72 1/4
„ „ Hipotecz. z 30% „ „ „ 1 „	239 50	236 —	3 44 1/2
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	235 —	232 25	4 52
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	159 50	157 50	— 97 1/4
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	100 50	98 50	1 2[illegible]
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 50	1 81
4% „ „ „ „ II „ 100	93 75	92 25	1 81
4% „ „ „ „ za rsr. 100	93 75	92 25	2 26
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 25	78 —	— 5 1/2
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	45 1/2	43 1/2	—

Wiedeń 3 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 2	66 15
5% „ „ „ sreb.	70 60	70 45
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	96 —	95 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 50
„ „ „ węgiersk.	80 25	79 75
„ „ „ galicyjsk.	78 50	77 75
„ „ „ bukowiń.	77 —	76 —
„ „ „ siedmiogr.	78 —	77 25
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	101 —	100 50

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	91 —	90 75
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	86 —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	— —	93 50
5 „ węgiersk. losow.	87 —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	101 25	101 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 25	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	114 50	114 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	320 —	315 —
„ „ „ 1854	96 75	96 25
„ „ „ 1860	102 75	102 50
1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860	125 50	125 —
Losy pożyczk. z r. 1864	146 —	145 —
„ prem. poż. węgier.	101 75	101 25
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	190 —	189 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 —	96 —
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	27 25	26 75
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ miasta Budy	30 —	29 —
„ ks. Windischgraetz	— —	— —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	24 50	24 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	975 —	973 —
Zakładu kredytowego	339 —	338 80
Żeglugi parow. na Dun.	642 —	640 —
Kolei północ. Ferdynada	2130	2120

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	33[illegible] 50	336 50
„ zachodn. c. Elżbiety	250 50	250 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	200 —	199 —
„ Galicyjskiej	233 50	232 50
„ Czerniowickiej	158 —	157 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	161 50	[illegible]
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	174 —	173 50
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	175 —	174 50
„ „ Koszycko-Bogum.	189 25	188 75
„ „ Siedmiogrodz.	— —	— —
„ „ Cisańskiej	250 —	249 50
„ „ wschod. węgier.	137 —	136 —
„ „ austr. północno-zachodniej	218 25	217 75
„ „ Franc. Józefa	220 —	219 50
Akcye banku anglo-austr.	330 25	329 75
„ „ anglo-węg.	99 —	98 50
„ austryack. ogóln.	332 50	331 —
„ Zakł. kredyt. węg.	139 75	139 25
„ banku franko-austr.	138 25	137 75
„ „ węgierskiego	106 —	105 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	314 —	313 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	206 —	205 50
„ dla obrotu ogólnego	251 —	250 50
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	77 75	77 50
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	74 —
„ Koszycko-Bogumiń.	91 50	91 25

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	— —	90 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	— —	88 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	122 —
Kol. południo. St. 500 fr.	109 25	108 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ poł. C. F. 100 złr. m. k.	89 —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 50	102 —
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	96 50	96 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	101 —	100 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	— —	98 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	74 50	— —
„ „ „ Emisya 1867	83 —	— —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	87 75	87 50
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	93 —	92 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	94 50	93 50
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 68 5	8 68
Fryderyki	—	—

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 95	10 85
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 —	107 85
Srebro, kupony	108 25	107 75
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 62 75	1 62 25
Lwów 3 grudnia		
Dukat holenderski	5 19	5 10
„ cesarski	5 20	5 12
Półimperyał rosyjski	8 70	8 62
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 4[illegible] 3/4	1 47 3/4
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	80 20	79 60
„ „ „ 4%	74 75	74 —
„ zast. Banku hip.	89 35	88 75
Obligi indemn. bez kup.	78 50	78 —
Akcye kol. galic. b. kup.	234 50	233 25
„ „ lwows.-czern.	161 —	159 —
„ Banku hipot. gal.	239 50	237 50
Warszawa 3 grudnia		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 50	94 20
„ „ 2 „ „	93 10	92 80
kupon „	—	1 75 5/8
„ „ nowe „	93 10	92 80
kupony „	—	2 23 1/3
„ likwidacyjne „	79 5	78 75
kupony „	—	— 2 1/8
Kolej warsz.-wiedeńska	102 —	100 50
„ „ bydgoskiej	73 50	72 —
„ „ terespolskiej	— —	15 50
„ „ łódzkiej	— —	108 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mieszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r, 10 50
z *Tarnowa* . (przych.	11 22	1 28	1 10
. (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* . (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
. (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* . (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
. (odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r, 8 —	w. 8 30
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 59
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 30
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 57
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

U XX. Misyonarzy w Krakowie na Kleparzu, lub w Seminaryum na Stradomiu, oraz w Księgarni *St. Krzyżanowskiego* nabyć można

Krótką wiadomość o N. Maryi Pannie z Lourdes

z Nowenną i cudami doznanemi w kraju naszym. — Cena 20 cnt. (1804-5-5)

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie,

otrzymała na skład główny:

PISMO ŚWIĘTE

starego i nowego testamentu, przekładu **X. J. Wujka,** zatwierdzone przez Stolicę Apostolską.

Wydanie *in folio*, ozdobione 230 drzeworytami

Gustawa Doré.

Całe dzieło składać się będzie z 62 zeszytów. Cena zeszytu 84 c.

Przy zeszycie 1ym płaci się zarazem i za ostatni.

Prenumeratorowie zamiejscowi ponoszą także koszta przesyłki i opakowania. Pod przepaską zeszyty wysyłane być nie mogą z powodu, iż dla wielkości formatu łatwo uległybyu szkodzeniu. (2073-2-3)

Zeszyty I. i II. jnż wyszły.

Bióro adwokackie Juliusza Walewskiego

Dra praw i Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego,

w Warszawie przy ulicy Święto-Jerskiéj Nr. 22,

załatwia wszelkie czynności prawne interesantów z Królestwa Galicyi i Lodomeryi, z najdokładniejszą znajomością praw i stosunków téj prowincyi Cesarstwa austryackiego. (2070-2-3)

A. Paulo,

Malarz i Lakiernik

we LWOWIE,

Chorąszczyzna Nr. 414 1/4,

poleca swoją pracownię

malowania szyldów, herbów i napisów.

Wykonuje **odlewy kruszcowe,** napisy z **literami wypukłemi** dla urzędów, kolei żelaznych, biór asekuracyjnych, kantorów, handlów, numera domów i drzwi, napisy na nagrobki literami polskiemi, ruskiemi, niemieckiemi i żydowskiemi, po bardzo tanich cenach. (2029-3-5)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca niżéj podpisany przez wysoki rząd dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 161.360 talarów*, których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

18 i 19 Grudnia r. b.

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *B. Mark. 250.000, 150.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000*, 2 po *20.000*, 3 po *15.000*, 5 po *12.000, 11.000*, 12 po *10.000*, 11 po *8.000*, 10 po *6.000*, 32 po *5.000*, 5 po *4.000*, 64 po *3.000*, 122 po *2.000*, 256 po *1.000*, 306 po *500 Mrk. itd., wogóle 36.000 wygranych*, które w 7 oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem kwoty w papierach bankowych austryackich przesyłam

całe oryginalne losy po złr. 3·50,

połowy oryg. losów po złr. 1·75,

ćwiartki oryg. losów po 90 c.

zapewniając najpunktualniejszą obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urzędowéj listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,

Sprzedaż efektów rządowych

w Hamburgu. (2057-6-12) (6884)

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze

ASYGNATY KASOWE

począwszy od 20 Października 1869 r.

4 1/2 proc. wypłacone w 8 dni po wypowiedzeniu

5 „ „ „ 14 „ „ „

5 1/2 „ „ „ 30 „ „ „

6 „ „ „ 60 „ „ „

(1878-33-) **Dyrekcya.**

Pierwsza austr. wystawa nabiału i mleczywa.

Urządzona przez ces. król. ministeryum rolnictwa **pierwsza austr. wystawa nabiału i mleczywa w Wiedniu** w połączeniu z **budynkiem dla kosztowania** odbędzie się w czasie od 13 do 17 Grudnia 1872 r. w salach kwiatowych **c. k. Towarzystwa ogrodniczego,** Parkring. Otwarcie nastąpi **13go** w południe o godzinie **2éj**, uroczyste **ROZDANIE NAGRÓD 15go**, zamknięcie **17go** wieczorem. Wystawa otwartą będzie dla publiczności codziennie w godzinach od 9éj zrana do 6éj wieczorem. 18go Grudnia o godz. 11ej zrana odbędzie się **LICYTACYA** płodów mleczywa.

(2118-1-2) **Komitet jeneralny.**

Szesnaście wybornych środków,

które cały świat zadziwiają, są do nabycia jedynie u pana

ANTONIEGO RIXA, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Płyn złotoblond,

dla nadania każdym włosom po ośmiodniowem użyciu wspaniałego anielskiego koloru złotoblond. Ten śliczny płyn złotoblond, coś wspaniałego w swoim rodzaju, nie szkodzi zupełnie włosom na głowie i dlatego można go każdemu polecić. Flaszeczka płynu złotoblond, wystarczająca na 3 lata, kosztuje 1 złr. 48 cent.

Brylantyna

dla nadania wąsom i brodzie wspaniałego połysku i porostu. Puszka 60 cent.

C. k. wył. uprz. płyn Adonisa,

spędza pod pewnem poręczeniem fabrykanta w przeciągu 8 dni wszelkiego rodzaju wyrzuty na twarzy, piegi, plamy, plamy wątrobiane, blizny z ospy, czerwoność i t. d. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli środek ten nie pomoże. Paczka kosztuje tylko 96 c.

Aby zęby utrzymać czyste, białe, gładkie i ochronić je od osadu i niemiłéj woni, trzeba kupić jedyny środek na to w Europie

c. k. wyłącznie uprzywilejowaną

emalię z perłowéj macicy na zęby,

za któréj użyciem muszą być zęby *w przeciągu trzech minut* całkiem czyste i białe. Paczka téj emalii 95 c. Niemiła woń zostaje natychmiast usuniętą.

Olejek orzechowy

Antonieyo Rixa. Olejek ten, wyciśnięty z zielonych łupin orzechowych, farbuje każde jasne włosy w jak najkrótszym czasie na ciemno. Flakon 25 c. *Oléjek różany* 15 c.

Balsam na włosy.

Zrobiono wynalazek wielkiéj doniosłości, gdyż zbadane zostało prawo natury porostu włosów. *Dr. Wakerson* w *Londynie* wynalazł balsam na włosy, który, rzec można, dziwy czyni; zapobiega natychmiast wypadaniu włosów, wzmacnia porost tychże nie do uwierzenia i na łysych miejscach sprawia nowe pełne włosy, a u młodych ludzi począwszy od 17 roku życia, już bujny zarost brody. Uprasza się najusilniéj Publiczności nie zamieniać tego wynalazku z tak częstemi oszukaństwąmi. Balsam Wakersona w słoikach oryginalnych po 2 złr. i 4 złr. 50 c.

Niezrównany pod względem dobroci

jest *Balsam kędzierzawiący Rixa Eulin*; pod poręczeniem muszą każde włosy być kędzierzawo skręcone w przeciągu 5 minut. Słoiczek balsamu kędzierzawiącego 95 c.

Krem hebanowy do farbowania włosów.

farbuje *bardzo szybko, bez wszelkiego przyrządu, każde włosy trwale na czarno lub brunatno, nigdy kolor nie zejdzie* i utrzymuje się *4 miesiące*. Paczka wystarczająca na *6 miesięcy* 1 złr. 10 cent.

Cebulka na porost brody,

środek poręczony, aby w przeciągu 14 dni na całkiem łysych miejscach otrzymać wspaniałą brodę, także już u 17-letnich młodzieńców. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli środek nic nie skutkuje.

Rixa uprz. paryska woda na plamy,

do wywabienia natychmiast wszelkich plam z wszystkich materyj bez uszkodzenia tychże. Flakon 42 c.

Mieszanina na odgniotki;

po użyciu tego środka muszą pod zaręczeniem zniknąć bez śladu odgniotki w przeciągu 4 dni, a ból natychmiast ustaje. Paczka 50 c.

Papier gośćcowy (reumatyzmowy);

trudno uwierzyć, jaki *cudowny* skutek wywiera ten *uprzywil.* środek; po dwukrotnem użyciu czuje się chory lekszym a po 14 dniach następuje całkowite wyzdrowienie. Środek ten dlatego jest tak tanim, ażeby dla każdego był przystępnym. Paczka 95 c.

Krople na ból zębów,

uśmierzają natychmiast najdotkliwszy ból zębów i uzdrawiają każdą chorobę zębów. Flakon 60 c.

Uprz. proszek przeciw potowi

oddala niemiły pot z nóg, jest bardzo chłodzącym i dla zdrowia potrzebnym. Paczka 55 c.

Angielski lakier na skórę;

każde obuwie, posmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe lakierowane, skóra staje się miękką gładką i nadzwyczaj wytrzymałą. Flakon 25 c.

Cement porcelanowy,

spaja skitowane przedmioty tak silnie, że można go użyć także do szkła, pianki morskiéj itd. Flakon 30 c.

Powyższych 16 wybornych środków można nabyć wyłącznie i jedynie u p. ANTONIEGO RIXA, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16. (1766-?-12)

Pierwsza nagroda złoty medal w Wittenbergu	**Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącznie uprzywilejowane wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącznie za dobre uznane.	Pierwsza nagroda srebrny medal w Wiedniu.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, lakierem obciągnięte, w białym, różowo-brunatnym i dębowym kolorze, sprzedają się po bardzo taniéj cenie, 4 c. za łokieć do okna, a 6 i 10 c. do drzwi. Na jedno okno średniéj wielkości wystarczy zakupić za 50 c.

Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywują się jaknajspiesznéj; dodaje się prócz tego opis użycia, przezco takowe każdy przy oknach lub drzwiach w ten sposób przylepić może, iż zamykanie lub otwieranie tychże żadnych trudności nie sprawia. (1635-8-10)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 21, c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.	**J. Popelarz,** c. k. nadworny dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność w paliwie.

---

50 sztuk bardzo szlachetnych tryków do chowu

jest w mojéj zarodowéj owczarni w **Endersdorf** w **Szlązku austryackim** do sprzedania. Wielka delikatność z gęstością i obfitością wełny połączona, przytem jednak całkiem wolna od zmarszczek z wielkiemi głębokiemi formami ciała służą za szczególne polecenie. Ceny dla każdego kupującego zadawalniające. — Bliższéj wiadomości udziela właściciel (2060-1-3)

von Rudziński,

w Endersdorf (Jaworzu) w Szlązku austryackim.

Do sprzedania

Pianino prawie nowe z fabryki Berlińskiéj. Ulica Ś. Anny, Nr. 199, dom *W. Balki*, na dole, drzwi wprost bramy. (2083-1-3)

Francuzka,

posiadająca muzykę, poszukuje miejsca przez pośrednictwo Biura p. *Heleny Nowoleckiéj* w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj Nr. 339 na Iem piętrze. (2090-1-)

Wystawienie na sprzedaż zadłużonych majątków ziemskich.

Stosownie do postanowienia c. k. Sądu powiatowego w Samborze z dnia 29 Października 1872 r. 12184 ustanowionym został celem odbycia krydalnego wystawienia na sprzedaż dóbr **Chyrów** i **Terło** wraz z przyległościami, należących do masy konkursowéj Aleksandra hrabiego Mniszcha, a położonych w obwodzie Samborskim w królestwie Galicyi, jako pierwszy termin

11 Grudnia b. r.

zaś 23 Kwietnia 1873 r. jako II. termin. Wystawienie na sprzedaż odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w **Samborze**, za każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Chyrów oszacowany jest sądownie na 200.037 złr. 18 centów, Terło na 51.186 złr. 78 cent.

Majątki te położone są przy punkcie łączącym dwie koleje (kolej Przemysko-Łupkowską z Naddniestrzańską), połączają w sobie znaczną własność gospodarstwa rolnego i wielkich gruntów lasowych, niemniéj należących także do tego bardzo korzystnych praw propinacyjnych, młynarskich i innych przywilejów.

Warunki zakupna mogą być przejrzane w c. k. Sądzie powiatowym w Samborze i w kancelaryi podpisanego zarządcy masy konkursowéj.

Wiedeń, 27 Listopada 1872 r.

Dr. Ernest Possanner von Ehrenthal,

adwokat nadworny i sądowy w Wiedniu,

(2147-2-2) **Kohlmarkt Nr. 7.**

Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. RIXA, wyrabiam od 16 lat JEDYNIE i WYŁĄCZNIE prawdziwą i NIE NAŚLADOWANĄ

Oryginalną Pastę Pompadour,

albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mojem mieszkaniu w WIEDNIU, **innere Stadt, Adlergasse N. 12**, jest PRAWDZIWA do nabycia. OSTRZEGAM, aby nie kupowano jéj u KOGOKOLWIEK innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednieskłady wskutek zdarzających się NAŚLADOWAŃ ZWINĘŁAM. Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ PASTĄ zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach; działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym PORĘCZONYM środkiem do szybkiego i niewątpliwego usunięcia wszelkich wyrzutów skórnych, piegów, plam wątrobianych i t. d. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności PIENIĄDZE ZWRÓCONE ZOSTANĄ. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. **1** cnt. **50.** ROZSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ. Zamówienia należy adresować do Wilhelminy Rix, wdowy po lekarzu, w Wiedniu, innere Stadt, Adlergasse 12. Z grzeczności dla moich szanownych odbiorców uskuteczniam małe komisa różnych drobiazgów, jeżeli takowe mnie oddane zostaną, i nie policzam żadnéj prowizyi. (625-13-24)

PODZIĘKOWANIA NIE ZOSTANĄ OGŁOSZONE.

Dotychczas niezrównany!

cesarski i królewski — wyłącznie uprzywil.



prawdziwy — oczyszczony

OLEJ TRANOWY Z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez pierwszych najsławniejszych lekarzy, polecany i zapisywany jako najczyściejszy, najlepszy, najnaturalniejszy i uznany za najskuteczniejszy środek przeciw cierpieniom piersi i płuc, przeciw zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, chorobom gruczołów, osłabieniu itd., jest do nabycia prawdziwy, **jedna flaszka za 1 złr.,** albo w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 12,** albo też w dobrze znanych aptekach i handlach towarów korzennych państwa austryackiego, a mianowicie:

w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, M. Skalskiego, F. Gralewskiego, F. Sawiczewskiego, A. Aleksandrowicza, Cz. Królikowskiego, apt.; J. N. Waltera, A. M. Proppera, kupców;

w PODGÓRZU u J. Skakalskiego apt.; w BIAŁEJ u E. Kelera apt., E. Pongratza Syna i Sp. kup.; w BIELSKU u J. A. Stanki apt.; w BOCHNI u F. Reissa apt; w BRODACH u E. Liszki apt., M. S. Franzosa kup.; w BUCZACZU u Kercla i Jeżewskiego, F. Popowicza kup.; w BRZEŻANACH u W. Kordeckiego apt., E. Mörla, J. Marguliesa kup.; w BUDZANOWIE u D. Jasińskiego apt.; w CZERNIOWCACH u C. Altha, F. Krzyżanowskiego apt., J. Schnircha, S. Merdingera, A. Tabakara, N. Agopsowicza, Stephanowicza i Assakiewicza, W. Augustynowicza kup.; w CZORTKOWIE u L. Nossa Wdowy apt., M. Brennholza kup.; w HORODENCE u J. Neuburga apt., S. B. Offenbergera kup.; w JAROSŁAWIU u Grossfelda & Wahrhaftiga kup.; w JAWOROWIE u L. Lachowicza apt.; w KOŁOMYI u D. Kramera, M. Bolchowera, J. S. Friedmanna, S. Hermanna, H. Chayera kup.; w KOSSOWIE u M. Kamila kup. i Ernesta Litmanna kup.; w KRAKOWCU u E. Kiernika apt.; w KUTTACH u A. Seklera, Leiba Kalmana kup.; we LWOWIE u S. Ruckera, J. Piepesa, J. Beisera apt., A. Horna, J. F. Kleina Wdowy & Risslera, St. Markiewicza, C. Schubutha kup.; w MIKULIŃCACH u Stan. Miedlickiego apt.; w MOŚCISKACH u S. Eisenberga apt.; w NADWORNEJ u Taubego Griffla kup.; w NOWYM SĄCZU u S. Lichtmanna kup.; w OŚWIĘCIMIE u J. Grzesickiego apt.; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego kup.; w ROZWADOWIE u Süssla Karthagenera, Leisera Storcha kup.; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp., L. Siegla kup.; w SAMBORZE u A. Kromera kup.; w SKALE u J. Weidberga kup.; w SKAWINIE u Karola Mayera apt.; w ŚNIATYNIU u E. Böhma kup.; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera apt., Jonasza Kalma, Chaima Halperna kup.; w STRYJU u E. Boberskiego, D. J. Nussenblatta i Sp. kup. i Leona Gaertnera apt.; w SUCZAWIE u J. Zachora apt., S. Gewölba kup.; w TARNOWIE u Chiela Wolfa, H. Wittmayera kup.; w WIŚNICZU u J. Kubickiego wdowy apt.; w ZALESZCZYKACH u J. Kodrębskiego, H. Sternlieba kup.; w ZAŁOŚCACH u M. D. Mościskiera kup.; w ZŁOCZOWIE u Leona Neya kup.; w ŻYWCU u J. Kloski. (1741-5-16)

Obwieszczenie.

L. 2.606. (2084)

Winkler Ferdynand w Krakowie pod L. 97 Dz. III. na Wygodzie mieszkający; wniósł do Magistratu podanie o wydanie mu zezwolenia na zakład czyszczenia jelit bydlęcych, który to zakład zamierza urządzić w wspomnionym domu Nr. 97 Dz. III.

Magistrat jako władza polityczna zawiadamiając o tem przedsiębiorstwie w myśl §. 31 i 35 ustawy przemysłowéj z dnia 20 Grudnia 1859 r. gminę miasta Krakowa i sąsiednich właścicieli realności Nr. 9 Dz. III, wyznacza termin do odbycia komisyi na miejscu na dzień **17 Grudnia 1872 r.** o godzinie 10éj przed południem, a zarazem wzywa strony interesowane, aby albo przed terminem oznaczonym wniosły do Magistratu pisemnie możliwe zarzuty, lub też stawiwszy się do komisyi takowe do protokółu podały; w przeciwnym bowiem razie pozwolenie na urządzenie wspomnionego zakładu udzielonem będzie o ile z urzędu nie zajdą jakie przeciw temu przeszkody.

Z Magistratu miasta Krakowa dnia 28 Listopada 1872 r.

Stajnia

na 3 konie, wraz ze składem na siano, każdego czasu

do wynajęcia

w Rynku Nr. 47. Wiadomość tamże na Iszem piętrze. (2086-1-3)

JÓZEF PAWLIK

mieszkający nad Sanem w Przemyślu.

Urządziwszy z dniem 1 Listopada 1872 r. swoją pracownię fabryczną, ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż ma gotowe na Składzie **powozy, faetony, wózki** polskie i węgierskie, jako i **sanie** w rozmaitych gatunkach. Zamówienia i wszelkie reparacye przyjmuje, i takowe w stosunku czasie punktualnie wykonać się zobowiązuje.

Poleca się przeto najłaskawszym względom tem więcéj, że na wystawie Przemyskiéj w r. 1870, tudzież Rzeszowskiéj w r. 1871 za swoje wyroby pismo pochwalne otrzymał. (2111-1-3)

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, żelaza, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności same wymownie świadczą, który to ten preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na bladość (chlorozę), szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, dorastających na blado. (2152-1-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

NEWRALGIE.

Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1831-3 -)

SRODEK

odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunki i rżnięcie w żołądku, zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (21 3- -28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego*. — Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*.